

Fucha w zarządzie powiatu. **Sławecki: To kolesiostwo!**

STRONA 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

4 - 10 czerwca 2024 r. ■ nr 23 (1091)
■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

■ BORKI

■ CZEMIERNIKI

■ KĄKOLEWNICA

■ KOMARÓW

Śmiertelny wypadek obwodnicy

na



STRONA 11

Transpłciowa Anna Szymkowiak w Radzynie.

Dlaczego gościła na sesji miasta?

STRONA 3

11 radzyńskich sportowców nagrodzonych! Zobacz kogo wyróżniono

STRONA 5

Felietony

Andrzej Kotyła
Zbigniew Smółko
Radosław Grudzień
Paweł Kot

STRONA 8

To oni policzą nasze głosy

Nazwiska wszystkich członków komisji wyborczych w naszym powiecie

S. 5,21,22,23

Czy krzyże znikną z radzyńskich urzędów?

Na pytanie Wspólnoty odpowiadają burmistrzowie i wójtowie

STRONA 3

S T O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski

nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowność
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

Brak
planowanych
wyłączeń

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Treść uchylonej uchwały,
polecam lekturę

Ani słowa o LGBT, żadnej mowy nienawiści, tylko o prawach rodziców do decydowania jakie treści poza podstawą programową mogą być dopuszczone w szkołach samorządowych.

radzyniak

A kiedy burmistrz zarządzi kontrolę lub audyty w podległych jednostkach? czy

bierze w ciemno radzyńskie firmy? Kiedy konkursy na czołowe stanowiska? Czy dalej będzie jak za poprzedniej władzy, byle głupek na swój słupek?

LGBT

Czemu w Radzynie w tym roku w dzień Dziecka wzorem Lublina i innych miast nie zorganizowano marszu równości?

Cytat tygodnia

„To świetna, dociekliwa, mądra i działająca w najlepszym interesie ludzi kobieta. Od dziś moja zastępczyni. Przedstawiam panią wiceburmistrz Radzyna Podlaskiego - Bożenę Lecyk. Przyjmijcie ją ciepło”.

Jakub Jakubowski o swojej zastępczyni

Liczba Tygodnia

4

tytu felietonistów
napisało teksty do
aktualnego numeru
Wspólnoty Radzyńskiej

Wieczornica ku czci Świętego Jana Pawła II

W Sanktuarium MBNP po raz kolejny odbyła się wieczornica ku czci św. Jana Pawła II. Gospodarzami wydarzenia byli proboszcz ks. kan. Jarosław Sutryk oraz dyrektor ZSP Grażyna Dzida. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w intencji całej społeczności ZSP. Na wieczornicę, której tegorocznym hasłem były słowa – „Papież orędownik pokoju” przybyli przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy przedsiębiorstw Radzyna Podlaskiego, nauczyciele ZSP, mieszkańcy, księża, wśród których był delegat biskupa ks. kan. dr Grzegorz Stolarski – opiekun Diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II oraz dziekan dekanatu radzyńskiego ks. kan. Krzysztof Pawelec.

mm



Zebrani wysłuchali montażu słowno-muzycznego, który y mówili w życiu i świadectwie wiary Karola Wojtyły, największego z Polaków

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
7-9
WEEKEND

CZERWIEC
15
SOB.

VIII Radzyńskie Dni Fotografii, wernisaż, wystawa i warsztaty. Organizator: Radzyński Klub Fotograficzny KLATKA, ROK, KOKIPT w Kazimierzu Dolnym, Centrum Kultury w Lublinie

ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024”. Gwiazdy imprezy: Marian Kwasowiec, Andrzej Rosiewicz, Kalinowski i zespół Nie Odmawiam

Nowy burmistrz, szukając oszczędności, po konsultacji z Radą Miasta zmienił gwiazdy Jarmarku. Zamiast Cleo i Afromental na scenie pojawi się Marian Kwasowiec i Nie Odmawiam. Zmieniono też miejscówkę. Z ul. Ostrowieckiej na park miejski. I jeszcze jedno... Będzie piwo!



CZERWIEC
16
NIEDZ.

Wyprawa rowerowa z historią w tle, XI Raid Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu, start przy pływalni Aqua - Miś, godz. 9.30, org. MOSiR

CZERWIEC
25
WT.

III Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach. Godz. 18, stadion gminny. Cena 35 zł od osoby

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

W Radzynie uchylona ostatnia na Lubelszczyźnie Karta Praw Rodzin

Transpłciowa Anna Szymkowiak w Radzynie na sesji

Teraz Radzyna będzie mógł otrzymywać pieniądze od marszałka. Na sesji gościła prezes(ka) fundacji pilnującej przestrzegania niedyskryminacji.

Samorząd Radzyna był ostatnim na Lubelszczyźnie, który nie uchylił uchwały o Samorządowej Karcie Praw Rodzin. Ten akt Unia Europejska oceniła jako dyskryminujący mniejszości seksualne. Kara za to było odcięcie od środków unijnych. W przypadku Radzyna przepadło 8 mln zł. Najpierw na projekt dla seniorów, a w marcu tego roku szansa na remont Oranżerii za 7 mln zł. Mimo że projekt złożony przez burmistrza Rębka miał być „pewniakiem”, pieniądze przez marszałka nie zostały przyznane.

Na ostatniej sesji Rada uchylała uchwałę. 13 radnych było za, dwóch (z PiS) było przeciw.

Na sesji pojawiła się Anna Szymkowiak z Poznania, osoba transpłciowa, prezes Fundacji Akceptacja. Organizacja ta monitoruje przyznawanie środków i pilnuje przestrzegania niedyskryminacji.



Burmistrz Jakub Jakubowski z Anną Szymkowiak, prezeską Fundacji Akceptacja. Szymkowiak jest ratowniczką, jeździ w karetce w Poznaniu, jest transkobietą. Walczy z dyskryminacją osób „innych”

Powiedziała: - Samorządowa Karta Praw Rodzin narzucała światopogląd, jeden wzór rodziny, jest podobna w założeniu do uchwały „Stop LGBT”. Dlatego Unia Europejska uznała je za dyskryminujące.

Przyznała, że jest ratowniczką, jeździ w karetce w Poznaniu, jest transkobietą i w rodzinnym Poznaniu również były spore perypetie z uchylaniem takiej uchwały.

- Gdy podpisałam się pod negatywną opinią na temat SKPR, spotkał mnie duży hejt. - Jestem m.in. prezeską Fundacji Akcep-

tacja. I w ramach moich działań skupiam się na tym, aby pokazywać nas - osoby inne. Nie tylko LGBT, ale też osoby z doświadczeniem uchodźczym, z niepełnosprawnościami, w kryzysie psychicznym. Chcę pokazywać nas przez pryzmat tego, co robimy, a nie tego, kim jesteśmy. I myślę, że jak w ten sposób będziemy podchodzić do różnorodności, to będzie się nam po prostu lepiej żyło - przekonywała.

Jakub Jakubowski wręczył Annie Szymkowiak album o walorach Radzyna Podlaskiego wydany jeszcze

za poprzednika i odczytał cytaty o pragnieniu, by w miasteczku wszyscy czuli się dobrze. - Chcielibyśmy, aby nasze miasto było miastem kolorowym i otwartym, w którym mieszkańcy sami stanowią o tym, jacy chcą być. Niezależnie od tego, że mogą być w mniejszości. Bardzo chciałbym, aby wszyscy mieszkańcy Radzyna czuli się w swoim miasteczku bezpiecznie, by czuli się wolni, niezależnie od tego, że ktoś może się od nich różnić. Różnijmy się, ale bądźmy razem - podkreślił.

Bożena Lecyk zastępcą burmistrza

Burmistrz Jakub Jakubowski ogłosił za pośrednictwem konta na Facebooku: - 10 lat temu, kiedy zostałem radnym - jedynym wybranym z mojego komitetu LRA - na pierwszej sesji usiadłem koło Bożeny Lecyk. Również została wtedy po raz pierwszy radną. Nie znaliśmy się do tego momentu, a odtąd często i owocnie współpracowaliśmy. To świetna, dociekliwa, mądra i działająca w najlepszym interesie ludzi kobieta. Od dziś moja zastępczyni. Przedstawiam panią Wiceburmistrz Radzyna Podlaskiego - Bożenę Lecyk. Przyjmijcie ją ciepło.



Bożena Lecyk w tych wyborach samorządowych zdecydowała się kandydować z listy Stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto i Mój Powiat - do powiatu. Mandat zdobyła, a po głosnym dogadywaniu się politycznym w powiecie, została członkiem zarządu. Nominacja oznacza zmiany w radzie powiatu. Najprawdopodobniej zastąpi radną Lucjan Kotwica

Krótką sonda: Czy krzyż powinien wisieć w urzędach?

W Warszawie zdejmują krzyże w urzędach. A jak będzie w naszym powiecie? Wspólnota zapytała burmistrzów i wójtów.

od tego momentu zaczęła się nasza państwowość i system wartości, który zbudowany jest na miłości do Boga do człowieka i człowieka do człowieka. Niezależnie od rasy, światopoglądu. Ten krzyż zobowiązuje do szacunku i to jest dobry punkt odniesienia. To drogowskaz.

Jakub Jakubowski, burmistrz Radzyna:

- Z mojego gabinetu krzyż nie zniknie, bo mi nie przeszkadza. Postawa Jezusa Chrystusa - akceptującego i otwartego na drugiego człowieka, takim, jakim on jest - jest inspiracją i wzorem.

Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica:

- Nie chcę się wypowiadać w imieniu urzędu, ale w moim gabinecie krzyż jest, wisi i tam zawsze będzie.

Ireneusz Demianiuk, wójt gm. Komarówka:

- Krzyż powinien wisieć w urzędzie. Zawsze, odkąd kojarzę, wisi. Nie wiem, jak było za komunę, ale od 18 lat, odkąd sprawuję stanowisko wójta, krzyż na naszej ścianie jest. Żyjemy w takim komforcie, że jesteśmy w zdecydowanej większości katolikami, przyjęliśmy chrzest. Ale nawet jeśli odwiedzają nas w gminie ludzie z krajów muzułmańskich, nigdy nie było zwrócenia jakiejś uwagi o nie stosowności. Uważam, że to jest dobre i miejsce krzyża jest w urzędzie. Bo jeśli go tam nie będzie, to wejdzie jakaś nowa ideologia, to puste miejsce nie zniesie długo pustki. A dla nas Polaków krzyż pokazuje naszą tożsamość narodową, przypomina, że państwo polskie narodziło się z Chrztu Świętego,

Arkadiusz Filipek, burmistrz Czemiernik:

- Jesteśmy katolickim narodem i myślę, że krzyż nie powinien nikomu przeszkadzać.

Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan - Majorat:

- Uważam, że nie jest to dylemat. Ja nigdy się nad tym nawet nie zastanawiałem. Jest to dla mnie oczywiste, że krzyż powinien wisieć na ścianie urzędu.

Fucha w zarządzie powiatu. Sławecki: To kolesiostwo!

Na ostatniej sesji rady powiatu dziewięcioma głosami za podjęto uchwałę o ważnej zmianie. Powodem jest wprowadzenie etatowego członka zarządu. Do tej pory takiej praktyki nie było. Miałby zajmować się pionem spraw społecznych.

Tadeusz Sławecki komentował, że w sytuacji, kiedy powiat radzyński ze względu na demografię i fakt, że nas ubywa, stracił dwa mandaty - radnych powiatowych nie jest już 19, a 17, tworzenie droższej struktury powiatu jest nie na miejscu. Pytał, ile będzie kosztował przez pięć lat etatowy członek zarządu? Starosta Szczepan Niebrzegowski takiej odpowiedzi nie dał. - Nie będę kalkulatora wyciągał - stwierdził, podkreślając, że do tej pory nie są obsadzone stanowiska dwóch kierowników wydziałów w powiecie. To jedna z oszczędności, po drugiej, etatowy członek zarządu nie będzie pobierał diety radnego. Radny Radosław Sałata do-

Bartoś: - To forma okradania powiatu

pytał, czy kierowników wydziałów nie będzie, czy będą jednak konkursy na te stanowiska? Usłyszał odpowiedź, że będzie to zależało od bieżących potrzeb powiatu.

Radny Zbigniew Smółko komentował: - Nasz powiat się kurczy, mam radnych o dwóch mniej, naszą reakcją jest zwiększenie zarządu. Przez ostatni rok zarząd funkcjonował w składzie czteroosobowym, teraz mamy pięcioosobowy i słyszymy, że trzeba go wzmacniać. Porównywanie nas do większych powiatów jest tylko figurą retoryczną. Nie otrzymujemy istotnej informacji, jaką są płace, ich wysokość. A może to być kwota, która dojdzie do 10 tys. zł. Mówimy o poważnych pieniądzach. - Tutaj się rozdaje pieniądze za co? Za to, że trzeba mieć stanowisko - ocenił ostro sprawę radny Mirosław Bartoś, uznając ideę za formę okradania powiatu.



Tadeusz Sławecki, radny

Propagowane jest kolesiostwo, rzeczy wynikające z układów polityczno - partyjnych. Co się nagle takiego wydarzyło, że nagle po kilkudziesięciu latach istnienia powiatu jest potrzeba powoływania etatowego członka zarządu? Czy w okolicznych powiatach jest to praktykowane? Czy przybyło tyle zadań w powiecie, że trzeba powoływać aż etatowego członka zarządu? Wszyscy mamy oszczędzać, ograniczać administrację, a to jest zaprzeczenie tych rzeczy. Czy panowie, starosta z wicestarostą, nie jesteście w stanie ogarnąć powiatu? Jeśli chcecie pracę załatwić koledze, róbcie to nie kosztem administracji powiatowej. Niech ludzie słyszą, że dzisiaj, żeby piwa się napić, to kupuje się browar.



Szczepan Niebrzegowski, starosta

Usprawni pracę, da wzmocnienie funkcji nadzorczej dla starosty i wicestarosty. Nie spodziewałem się, że akurat z pana ust usłyszę słowa o kolesiostwie. Są tacy, którzy w ostatnim czasie swoim koleżankom, kolegom ułatwiali życie zawodowe, ale nie będą rozwijać tego tematu. Czy to jest precedens? Nie. W Łukowie cały zarząd składa się z etatowych członków, są tacy w Hrubieszowie, Włodawie. Dlaczego jest taka potrzeba? Od kilku miesięcy dwa newralgiczne wydziały: inwestycji i rozwoju oraz spraw społecznych straciły bardzo ważnych pracowników z powodu przejścia na emeryturę. Zarząd uznał, że osoba będąca etatowym członkiem zarządu może stanowić nadzór merytoryczny nad pracą tych wydziałów. Błędy są dla nas wszystkich bolesne. Nie ma tu podtekstów typu: kolesiostwo. Proszę o odrobinę zaufania.

O Parczewie znowu głośno w całej Polsce. Rocznicą „cudu” w ogólnopolskich mediach

O Parczewie znowu jest głośno w ogólnopolskich mediach. Największe portale, jak Wirtualna Polska, poruszyły opisywany przez nas niedawno temat rocznicy „parczewskiego cudu”.

Niezwykłe rzeczy działy się w Parczewie we wtorek, 16 maja 2023 r. Na drzewie mieszczącym się przy bloku na ulicy Spółdzielczej ukazał się wizerunek przypominający wizerunek Jezusa Chrystusa lub Matki Boskiej. O sprawie było głośno w całej Polsce, a na nasz portal internetowy powoływały się ogólnopolskie media, m.in. Onet czy Polsat News.

Mówili, że deszcz zmyje, albo słońce wypali. A on nadal jest

– Wierzę, że to objawienie. O wszystkim dowiedziałam się od znajomych i wyszłam z domu. To znak opatrności



„Cudowne drzewo” rok po niezwykłych wydarzeniach

bożej – twierdziła na miejscu pani Anna, mieszkanka Parczewa.

Więć o rzekomym cudzie błyskawicznie rozeszła się po Parczewie. Kiedy rok temu dotarliśmy na miejsce, przed drzewem stało kilkadziesiąt osób, głównie starszych, ale byli też przedstawiciele młodego pokolenia. Niektórzy mieszkańcy mieli ze sobą Biblię, większość osób robiła zdjęcia.

– Wierzymy, że to jest cud, że pan Bóg daje nam znaki – powiedziały modlące się kobie-

ty. Dlaczego nadprzyrodzone zjawisko miało mieć miejsce akurat w Parczewie? – Każdy musi to sobie przemyśleć – usłyszeliśmy.

Część osób spodziewała się, że Parzew zostanie drugim Medjugorcie, ale tak się nie stało. Byliśmy pod „cudownym drzewem” niemal równo rok od pamiętnych wydarzeń. Nie spotkaliśmy modlących się ludzi, choć pod drzewem dalej ustawione były kwiaty. Wizerunek, który można było ujrzeć na drzewie, wyblakł.

– Emocje opadły, wydaje mi się, że większość parczewian rzadko odwiedza to miejsce – usłyszeliśmy od sprzedawczyni w jednym z pobliskich sklepów.

O Parczewie znowu głośno

Opisywany przez nas temat rocznicy parczewskiego cudu poruszyły także media ogólnopolskie. – Mówili, że deszcz zmyje, albo słońce wypali. A on nadal jest. Może ktoś naprawdę powinien to wyjaśnić – zastanawiają się jedni. Inni odpowiadają: Dobrze, że w końcu mamy spokój – w taki sposób relacjonuje stanowisko mieszkańców Parczewa „Gazeta Wyborcza”.

Z kolei Wirtualna Polska pisze, że „dzisiaj rysy twarzy na korze są nadal widoczne, ale „miejsce kultu” raczej świeci pustkami, a o tym, że wciąż przychodzą tu ludzie, świadczą tylko kwiaty i ozdoby”.

– Rzeczywiście rysy twarzy na korze drzewa wciąż są widoczne. A nad nimi coś w rodzaju aureoli. Kiedy zaczynam

robić zdjęcia, na balkonie na pierwszym piętrze, mniej więcej na wysokości wizerunku, pojawia się młoda kobieta. Wywiesza pranie. Na uwagę, że ma chyba najczęściej obfotografowany balkon w regionie, wskazuje, że ten po sąsiedztwie był fotografowany częściej – relacjonuje Paweł Buczkowski, reporter wp.pl.

– Już ten cały szal minął. W ogóle bardzo rzadko już ktoś przychodzi. Starsze panie się czasami tu modlą, a tak to nie, już cisza – mówi „kobieta z balkonu” cytowana przez wp.pl. Z kolei Onet zwraca uwagę, że „Jezus trochę wyblakł”.

Naturalne zjawisko

Przypomnijmy, że nasz Czytelnik ocenił, że „parczewski cud” to zjawisko charakterystyczne dla naszych czasów. – Newsy i emocje mają krótką żywotność. Ludzie żyli „cudem” przez kilka tygodni, a silne emocje, niemające oparcia w faktach, wygasły. Wydaje mi się, że doszukiwanie się nadprzyrodzonego charakteru

wydarzenia było też związane z marzeniem parczewian o sławie. Każdy chciał, aby położone na uboczu miasteczko miało swoje pięć minut. Było to jednak chwilowe zainteresowanie – skomentował nasz rozmówca.

Z kolei Ks. Jacek Nazaruk, proboszcz Parafii pw. św. Jana Chrzciciela nie jest zaskoczony faktem, że wokół „parczewskiego cudu” nie powstał większy kult.

Część osób spodziewała się, że Parzew zostanie drugim Medjugorcie

– Przyjąłem, że jest to zjawisko naturalne. Początkowo wstrzymywałem się od wydawania opinii, ale przekonuje mnie argumentacja, że w przypadku dębu takie zjawiska mogą występować na pewnym etapie wzrostu – powiedział ksiądz proboszcz.

Grzegorz Rekiel

Włamanie do mieszkania w Parczewie. Zatrzymali podejrzanego

Policjanci z Parczewa zatrzymali w ubiegłym tygodniu 22-latkę podejrzaną o włamanie do jednego z mieszkań na terenie miasta.

Parczewscy kryminalni ustalili, że w połowie maja doszło do kradzieży z włamaniem do

jednego z mieszkań na terenie Parczewa. Skradziono wówczas ponad 8 tysięcy złotych.

– W toku podjętych czynności ustalono tożsamość sprawcy. Kryminalni pojechali do jednego z mieszkań w Parczewie, gdzie miał mieszkać wytypowany mężczyzna. Był on zaskoczony wizytą policjantów. Funkcjonariusze odzyskali część

skradzionych pieniędzy. 22-latek przyznał się do popełnienia przestępstwa – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnej celi. Za kradzież z włamaniem grodzi kara do 10 lat więzienia. GR

Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm – z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzyna Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

– Do nosa wkłada się kaniule przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię – wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m.in.:

- szybka regeneracja płuc po przebiegu COVID-19
- miażdżycę i inne choroby sercowo-naczyniowe
- astmę
- reumatyzm
- alergię
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezpieczne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 – 300 Radzyna Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskiej

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

– Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wieko-

wych i z zżywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji – mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

MATERIAŁ KWW TRZECIA DROGA PSL – PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, UCZESTNICZĄCEGO W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

PSL TRZECIA DROGA

Bezpieczna Lubelszczyzna w silnej Europie

Andrzej ROMAŃCZUK

4 NA LIŚCIE

Starosta nagrodził wybitnych sportowców

Oni policzą nasze głosy w Radzynie

Nagrodzonych zostało dziewięciu zawodników taekwon-do, a także ich trener oraz jeden pływak.



mm - To oni, wybitni sportowcy i trenerzy rozstawiają powiat

Uhonorowani

Zawodnicy i trener Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do:
Alina Kaznadziej – brązowa medalistka Mistrzostw Świata - nagroda 1200 zł
Maciej Jaszczuk – złoty medalista Pucharu Europy – nagroda 1000 zł
Bartosz Chadaj - Złoty medalista Pucharu Europy - nagroda 1000 zł
Karol Szwed - Złoty medalista Pucharu Europy - nagroda 1000 zł

Natalia Olszak - Złota medalistka Mistrzostw Świata - nagroda 1200 zł
Zuzanna Mierkiewicz – złota medalistka Pucharu Polski - nagroda 1000 zł
Ewelina Andryszczyk – złota medalistka Pucharu Europy - nagroda 800 zł
Michał Cieślak – srebrny medalista mistrzostw Europy – nagroda 1000 zł
Jakub Cieślak – Podwójny złoty medalista Pucharu Europy – nagroda 1000 zł

Łukasz Ciężki – trener – nagroda 2000 zł
Zawodnik ZSP:
Jacek Dębski - pływanie – I miejsce 50 m stylem dowolnym, I miejsce 50 m stylem grzbietowym na V Otwartych Mistrzostw Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Pływaniu - nagroda 800 zł

Radzyń uhonorowany

Po raz 25. przyznano w Lublinie Laury Konserwatorskie. Jedna z czterech statuetek Statuetka trafiła do Radzyna za rewaloryzację Pałacu Potockich.



Nagrodę z rąk konserwatora odebrał burmistrz miasta Jakub Jakubowski wraz z Tomaszem Szczepaniukiem reprezentującym Wydział Rozwoju Gospodarczego, który czuwał nad realizacją tej inwestycji

Podczas uroczystego spotkania na Zamku Lubelskim, lubelski wojewódzki konserwator zabytków dr Dariusz Kopciowski podkreślił, że wszystkie inwestycje zostały wykonane na bardzo

wysokim poziomie oraz zgodnie z zasadami sztuki i we współpracy ze służbami konserwatorskimi.

W tym roku kapituła przyznała cztery „Laury Konserwatorskie”. Poza Radzynie trafia

do Lublina, Zamościa i Tarnoszy.

ms

Procesja Bożego Ciała i manifestacja wiary katolickiej na ulicach Radzyna

Po raz 707 Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana powszechnie Bożym Ciałem, jest czczona przez katolików. W radzyńskim Sanktuarium MBNP homilię podczas mszy św. wygłosił ks. Grzegorz, który w pięknym kazaniu nakłaniał do jak najczęstszego, osobistego spotkania się z Bogiem w cichej modlitwie. Z niej rodzą się powołania do świętości. - Niechaj Cię przyjmę, aby żadna ściana, ni tchnienie między nami już nie stało - przywołał słowa wiersza. - Tyś, który jest. Tyś, który był. I który będziesz.

mm



W radzyńskim Sanktuarium MBNP homilię podczas mszy św. wygłosił ks. Grzegorz, który nakłaniał do jak najczęstszego, osobistego spotkania się z Bogiem

Mam talent!

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym odbyła się XIII Gala Mam Talent.



mm

Akceptacja, godność - SOSW przypomina o tym z okazji Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną

1. Przedszkole Miejskie nr 2

- 1. Mateusz Antol, TRZECIA DROGA
- 2. Zofia Borkowska
- 3. Bożena Gajdzicka, KO
- 4. Grażyna Głos, BS
- 5. Klaudia Korniluk, KiBS
- 6. Jadwiga Napłoszek, LEWICA
- 7. Mateusz Rożen, KO
- 8. Ewa Siemionek, WiN
- 9. Beata Skowron, NOWA NADZIEJA
- 10. Janina Skubisz, TRZECIA DROGA (uzupełnienie składu)
- 11. Paulina Zaprzalska, PiS

2. Szkoła nr 2

- 1. Ewa Blicharz, BS
- 2. Artur Czerwiński, KiBS
- 3. Julia Kojtych, TRZECIA DROGA
- 4. Kacper Kondratiuk, TRZECIA DROGA
- 5. Jolanta Krzykała, KO
- 6. Janina Petlak, LEWICA
- 7. Anna Sawicka,
- 8. Martyna Solecka,
- 9. Michał Urbaniak, WiN
- 10. Eliza Żochowska, PiS
- 11. Barbara Żurawska, KO

3. Dawne Gimnazjum nr 2

- 1. Piotr Kopeć, PiS
- 2. Marcin Kosiński, KiBS
- 3. Elżbieta Krasuska, KO
- 4. Bożena Kwasowiec, KO
- 5. Patryk Pietrzykowski, TRZECIA DROGA
- 6. Joanna Podgajna, LEWICA
- 7. Emilia Szymala, TRZECIA DROGA
- 8. Anna Tikałowicz, KiBS
- 9. Anna Urbaniak, BS

4. Szkoła nr 2

- 1. Justyna Deleżuk, WiN
- 2. Aleks Głos, BS
- 3. Izabela Król, KO
- 4. Bożena Kuczyńska, KO
- 5. Marlena Łobińska-Borkowska, KiBS
- 6. Monika Musik, LEWICA
- 7. Ewa Piłat, PiS
- 8. Karolina Rogalska, NOWA NADZIEJA
- 9. Mariusz Wiącek, TRZECIA DROGA

5. Szkoła nr 2

- 1. Aleksandra Blicharz, BS
- 2. Janusz Chmielarz, U.S.
- 3. Wiesława Jencylik, LEWICA
- 4. Maria Jurkiewicz, KiBS
- 5. Paulina Karpińska, KO
- 6. Bożena Mackiewicz, WiN
- 7. Katarzyna Mackiewicz,

TRZECIA DROGA

- 8. Zofia Pękała
- 9. Michał Szabrański, PiS

6. Urząd Miasta

- 1. Adam Adamski, PiS
- 2. Katarzyna Borychowska, WiN
- 3. Katarzyna Daszczuk, KO
- 4. Marta Grzywaczewska, TRZECIA DROGA,
- 5. Danuta Jakubczyk, TRZECIA DROGA
- 6. Elżbieta Korczyk, KiBS
- 7. Wojciech Majczyna, KO, U.S.
- 8. Marzena Mańko, LEWICA
- 9. Piotr Szkurlatowicz, BS

7. DŚDS

- 1. Edyta Filipowicz, TRZECIA DROGA
- 2. Kacper Kozak, KO
- 3. Radosław Pieśko, NOWA NADZIEJA
- 4. Anna Prokopiuk, LEWICA
- 5. Piotr Próchniewicz, WiN
- 6. Eliza Struczyk, BS
- 7. Agnieszka Śmiecińska, PiS

8. Szkoła nr 1

- 1. Kazimierz Hiszpański, TRZECIA DROGA
- 2. Stanisław Kawka, WiN
- 3. Szczepan Korulczyk, KiBS
- 4. Jadwiga Maksymiuk, PiS
- 5. Kinga Nicpan, BS
- 6. Maciej Piekutowski, KO
- 7. Rafał Prokopiuk, LEWICA

9. Szkoła nr 1

- 1. Dawid Banachowicz, TRZECIA DROGA
- 2. Agnieszka Hiszpańska, TRZECIA DROGA
- 3. Daria Korulczyk, KiBS
- 4. Lucyna Anna Łobińska, WiN
- 5. Piotr Matysiak, BS
- 6. Krystyna Rożen, KO
- 7. Anna Stasiak-Sobolewska, KO
- 8. Janusz Suwała, LEWICA
- 9. Łukasz Włoszek, PiS

10. Szpital

- 1. Paulina Frączek, TRZECIA DROGA
- 2. Dorota Gajownik, PiS
- 3. Elwira Kisiel, BS
- 4. Katarzyna Madejska, KO
- 5. Paulina Multan, KiBS
- 6. Mirosław Tikałowicz, WiN
- 7. Anna Zawada, LEWICA

mm

Przygotowanie zmian kadrowych w MOPS?

Prezydent zwalnia szefową pomocy społecznej. „Utrata zaufania”

Prezydent wypowiedział umowę o pracę Ewie Borkowskiej, która przez osiem lat była dyrektorem bialskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Powód: utrata zaufania. Dyrektor nie zgadza się z zarzutami.

Zapytaliśmy Stanisława Romanowskiego, naczelnika wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta, czy decyzje personalne nastąpiły wskutek skarg.

- Były skargi związane z przyznawaniem dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych.

Z uwagi na niewystarczającą ilość środków, 78 wniosków zostało rozpatrzonych negatywnie (60 osób z umiarkowanym i 18 z lekkim stopniem niepełnosprawności) – poinformował nas naczelnik.

Zarzuty: uprawnieni nie dostali dofinansowania

- Dlaczego ze stanowiska dyrektora MOPS została odwołana pani Ewa Borkowska? - skierowaliśmy



Fot. Maciej Maciejuk

Ewa Borkowska,
dyrektor bialskiego MOPS
Oświadczam, iż nie są prawdziwe wskazywane przez Urząd Miasta Biała Podlaska podstawy wypowiedzenia mojej umowy oraz powielane w mediach stwierdzenia o rzekomych nieprawidłowościach przy udzielaniu dofinansowania osobom niepełnosprawnym do turnusów rehabilitacyjnych.

kolejne pytanie.

- Rozwiązanie umowy o pracę z panią Ewą Borkowską nastąpiło poprzez wypowiedzenie przez pracodawcę z powodu nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych. Polegało to na niezgodnym z zapisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki

78

wniosków o dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych zostało rozpatrzonych negatywnie.

Stanisław Romanowski,
naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta
Rozwiązanie umowy o pracę z panią Ewą Borkowską nastąpiło poprzez wypowiedzenie przez pracodawcę z powodu nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych

Społecznej z dnia 15 listopada 2007 r. w sprawie turnusów rehabilitacyjnych, określeniu kryteriów przyznawania dofinansowania ich oraz niewłaściwym rozdysponowaniu środków PFRON na ten cel. Powyższe skutkowało nieprzyznaniem dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych osobom do tego uprawnionym. W związku z zaistnieniem wyżej wymienionych nieprawidłowości nastąpiła utrata zaufania do pani Ewy Borkowskiej jako pracownika – wyjaśnił naczelnik Stanisław Romanowski.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prasowa UM Biała Podlaska, podkreśliła, iż obecnie MOPS-em kieruje Ewa Borkowska.

Dyrektor broni dobrego imienia

Dyrektor potwierdziła nam, że 10 maja została wypowiedziana jej umowa o pracę. Miała ją zawartą na czas nieokreślony od 1 czerwca 2016 r. na stanowisku dyrektora MOPS.

- Oświadczam, iż nie są prawdziwe wskazywane przez Urząd Miasta Biała Podlaska podstawy wypowiedzenia mojej umowy oraz powielane w mediach stwierdzenia o rzekomych nieprawidłowościach przy udzielaniu dofinansowania osobom niepełnosprawnym do turnusów rehabilitacyjnych - podkreśliła Ewa Borkowska.

Stwierdziła, że podobnie, jak w minionych latach, tak i w obecnym roku wszystkie wnioski, które wpłynęły do MOPS, zostały rozpoznane zgodnie z rozporządzeniem ministra w sprawie turnusów rehabilitacyjnych oraz corocznie opracowywanym zarządzeniem dyrektora MOPS w sprawie kryteriów przyznawania dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do zadań z zakresu rehabilitacji społecznej.

- Jak co roku, tak i w 2024 r. MOPS otrzymał dotacje PFRON na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta, pieniądze zostały podzielone na poszczególne zadania, w tym na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych. Podobnie jak w latach minionych, otrzymane obecnie środki były niewystarczające dla uwzględnienia wszystkich wniosków spełniających kryteria uzyskania dofinansowania – tłumaczy swoje postępowanie dyr. Ewa Borkowska.

Dodaje, że właśnie z tego powodu nie wszystkie osoby, których wnioski spełniały kryteria, mogły otrzymać dofinansowanie.

Czekanie na zmianę

Prawdopodobnie w czerwcu dyrektor ma wykorzystać zaległy urlop, zaś w lipcu i sierpniu nie ma już obowiązku świadczenia pracy.

W białskich mediach pojawiły się spekulacje, że dyrektorem zostanie Kamil Węgliński, dotychczasowy wicedyrektor MOPS. Jest on bratem radnej Katarzyny Pietraszkiewicz, która została przewodniczącą „Komitetu Wyborczego Wyborców Michał Litwiniuk”, a w 2019 r. była kandydatką Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu RP.

Na ostatniej sesji Rady Miasta w środę radny Henryk Grodecki (PiS) wystąpił z wnioskiem, aby z budżetu miasta dofinansować w wysokości co najmniej 100 tys. zł turnusy rehabilitacyjne, aby spełnić oczekiwania wszystkich chętnych. Nikt nie odpowiedział na tę propozycję...

Marek Pietrzela

Pędzili o wiele za szybko. Rekordzista jechał ponad 160 km/h

W ostatnich dniach policjanci z radzyńskiej drogówki kontrolowali prędkość kierowców.

- W Bezwoli namierzili kierującego BMW, 19-letni mieszkaniec powiatu parczewskiego jechał z prędkością 110 km/h w obszarze zabudowanym. Mężczyzna stracił swoje uprawnienia do kierowania na 3 miesiące. Na jego konto wpłynęło 13 punktów karnych i został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. - Drugi z kierowców wpadł



Fot. KPP Radzyna Podlaska

Tylko w miniony czwartek policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali dwóch kierowców, którzy przekroczyli dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h

w Niewęgłoszu. 46-latek Toyotę jechał 104 km/h. Na jego konto

również wpłynęło 13 punktów karnych i został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł.

Mieszkaniec powiatu łukowskiego także stracił prawo jazdy na 3 miesiące.

Kolejnych kierujących, którzy nie stosowali się do obowiązujących przepisów, złapali funkcjonariusze w miejscowości Stasinów na drodze K-63 za pomocą radiowozu nieoznakowanego wyposażonego w wideorejestrator. Rekordzistą okazał się 23-latek, mieszkaniec powiatu siedleckiego.

- Mężczyzna, kierując volvo poza obszarem zabudowanym,

jechał z prędkością 163 km/h. Za swoje zachowanie został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktami karnymi - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Przez pierwsze dwa dni długiego weekendu policjanci radzyńskiej drogówki skontrolowali niemal 80 kierujących, ujawniając blisko 90 wykroczeń, a 50 kierujących za naruszenie przepisów ruchu drogowego zostało ukaranych mandataми karnymi. Mundurowi przeprowadzili także 150 badań na stan trzeźwość kierowców.

Joanna Niećko

Pożar sadzy w... Boże Ciało

Pożar sadzy w kominie wybuchł w czwartek, 30 maja w jednym z domów na ul. Kolejowej w Parczewie.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie przed godziną 22.

- Działania polegały na czyszczeniu komina przy pomocy wyciora, a także



Fot. OSP Łaski

Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej

wybieraniu żaru z wnętrza pieca - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaskach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Zofia Jastrzębska 89 lat
zm. 23 maja, Olszewnica

Jerzy Ligor 62 lata
zm. 28 maja, Lipnica

Kamil Semeniuk 40 lat
zm. 25 maja, Lipnica

Czesław Brodawka 92 lata
zm. 28 maja, Jelnica

Józef Szewczyk 77 lat
zm. 25 maja, Biała Podlaska

Barbara Jankowska 92 lata
zm. 29 maja, Biała Podlaska

Zygmunt Chomiuk 66 lat
zm. 26 maja, Woroniec

Roman Kulawiec 70 lat
zm. 30 maja, Biała Podlaska

Józef Kurowski 69 lat
zm. 27 maja, Starzynka



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Aleksander Panasiuk 84 lata
zm. 23 maja, Tyśmienica

Józefa Krupa 88 lat
zm. 25 maja, Sosnowica

Czesław Adamowicz 85 lat
zm. 23 maja, Parczew

Bogdan Grzeszczuk 58 lat
zm. 27 maja, Parczew

Krzysztof Pierucki 49 lat
zm. 23 maja, Parczew

Teresa Kalinowska 84 lata
zm. 28 maja, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Ania Wyszkonii z tęczową flagą podczas Dni Łukowa. Internauci oburzeni

Ania Wyszkonii była gwiazdą tegorocznych Dni Łukowa. Wokalistka na scenie pojawiła się z tęczową flagą, co nie spodobało się grupie mieszkańców Łukowa.

Anna Wyszkonii, znana przede wszystkim z wieloletniej działalności w zespole „Łzy”, a także ze swoich solowych dokonań muzycznych, pojawiła się na scenie Łukowa otoczona entuzjazmem publiczności. Jednak towarzyszący jej symbol wzbudził szczególne zainteresowanie i poruszył serca widzów – artystka występowała z tęczową flagą.

Tęczowa flaga, od lat jest symbolem społeczności LGBT, walczącej o równość, akceptację i prawa dla wszystkich. Jej obecność na scenie podczas koncertu Anny Wyszkonii stanowiła wyraz wsparcia dla tej społeczności oraz manifestacji wartości takich jak tolerancja i otwartość.

Dla wielu obecnych na koncercie osób, obraz artystki występującej z tęczową flagą był nie tylko wyrazem artystycznego wyrażenia, ale także ważnym przesłaniem o znaczeniu akceptacji i równości.

Internauci przeciw tęczowej fladze

Niektórzy internauci wyrazili dezaprobatę wobec decyzji



Ania Wyszkonii z tęczową flagą to częsty widok podczas jej koncertów. Flagę symbolizującą społeczność LGBT można było zobaczyć podczas tegorocznych juwenaliów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (fot. Łukowski Ośrodek Kultury)

artystki. Niektórzy komentatorzy, jak Pan Piotr czy Pan Seweryn, sugerowali, że miejsce na takie przesłania nie powinno mieć miejsca podczas tego typu imprez, a nawet zarzucali artystce celowe wprowadzanie ideologii na scenę.

„Nadgorliwość jest gorsza od faszyzmu. Wtykanie jakiegokol-

wiek ideologii na siłę daje efekt odwrotny od zamierzonego. Tolerancja na mniejszości jest sprawą indywidualną i solidnie ugruntowaną u każdego człowieka. Nie zmienia się zdania codziennie. Sądzę, że większość społeczeństwa jest tolerancyjna, ale tylko wtedy, kiedy nikt im tego nie narzuca, nawet

w postaci jakiejś tęczowej ściery. Niech sobie żyją, kogo to obchodzi” - napisał pan Seweryn.

„Naprawdę mogła zachować to dla siebie. To nie miejsce i czas na takie rzeczy. Chyba że jej zapłacili. Nie o taką Polskę walczyli nasi dziadkowie” - napisał pan Piotr.

„Nie było już Polskiej flagi!!!! Na siłę chciała tym sposobem wmówić ludziom swoje przekonania itp., itd.” - napisał pan Piotr.

„Dziwne, że w Łukowie takie coś się wydarzyło” - napisał pan Mariusz.

„Nie musiała tego robić, niektórzy czuli się nieswojo” - napisała pani Jadwiga.

„Po co ta pokazówka, bardzo lubię tę wokalistkę i jej piosenki, nie wiem, dlaczego daje się wciągać w propagowanie tej ideologii” - napisała pani Wiola.

„Moim zdaniem nie powinno wychodzić z taką flagą na scenę. Wiadomo, Łuków to bastion PiS-u i tam walczyli z takimi symbolami. Być może kogoś tym zachowaniem uraziła. Czy to był taki cel? Annę Wyszkonii cenię jako piosenkarkę, ale ta demonstracja była zbędna. LGBT jest różnie postrzegane w społeczeństwie, jedni są za, inni przeciw, a mnie to w ogóle nie obchodzi, niech każdy żyje po swojemu, byleby innych nie krzywdził” - napisał pan Sławek.

„Coś po tym zespole zostało, faktycznie płakać się chce, jak się na to patrzy. Płakać, a zarazem rzygać, i to wcale nie tęczę” - napisał pan Sebastian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Pani Wyszkonii wykorzystuje chwilę na rozpowszechnianie swojej ideologii, co w moim mniemaniu na takiej imprezie nie wolno robić. Jeśli władze miasta mają inne zdanie to gratulacje. Jestem staroświecki i jednak kobieta z faceitem lepiej brzmi” - napisał pan Damian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, dla mnie dno” - napisała pani Karolina.

Jednak nie brakowało również głosów wsparcia. Pan Dominik czy pani Maria widzieli w gestach Anny Wyszkonii wyraz miłości i szacunku dla każdego człowieka, niezależnie od jego orientacji seksualnej.

„Teraz żałuję, że się nie wybrałam, zobaczyć taki piękny gest w rodzinnym mieście byłoby cudownie!” - napisała pani Karolina.

„Powieм krótko: bardzo lubię Anię i jej muzykę, a to, że wyszła z tęczową flagą na scenę, to znaczy, że kocha każdego człowieka niezależnie od orientacji seksualnej. To też są ludzie, a że żyją i kochają inaczej, to ich sprawa, ich życie” - napisał pan Dominik.

- „Brawo Aniu, mieszkańcy Łukowa są nietolerancyjni, może przez pani gest coś do nich dotrze. W tym mieście jest betonowy elektorat PiS-u, który uważa, że ludzie homoseksualni to jest ideologia” - napisała pani Maria.

Cezary Kucharski: Jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach

Do dyskusji włączył się były polityk PO, Cezary Kucharski. Były piłkarz Legii Warszawa i reprezentacji Polski zauważył, że dyskusja wywołana tęczową flagą pokazuje, jak wiele jeszcze pracy pozostało do zrobienia w kwestii tolerancji i akceptacji w społeczeństwie.

„Ilość komentarzy pod postem świadczy, że Ania Wyszkonii dobrze trafiła i sprowokowała. Pamiętam, że 40 lat temu na podwórku w Łukowie dominującymi wyzwiskami były „Ty pedale!”, „Ty Żydzie!”. Sądząc po komentarzach, niewiele się zmieniło, jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach, skoro zwykła flaga, symbol ludzi, którzy walczą o swoje prawa i tolerancję, wywołuje tyle negatywnych emocji, wręcz nienawiści. Smutne to” - skomentował Kucharski.

Swoj komentarz zamieścił również Rafał Mekler z Konfederacji

„Symptomatyczne, że normalnych relacji nie trzeba promować, tworzyć specjalnych flag czy literek w alfabecie”.

Dyskusja ta pokazuje, że mimo postępów w kierunku równości i akceptacji, nadal istnieją głębokie podziały i różnice w społeczeństwie.

Patryk Pytlak

Krowy nie dojechały do rzeźni. Proces trzech oskarżonych

W lipcu na wokandę sądową ma wrócić proces trzech mężczyzn, którym prokuratura zarzuca złamanie ustawy o ochronie zwierząt. Chodzi o transport krów zatrzymany do kontroli w powiecie parczewskim. Zwierzęta były w strasznym stanie.

Wszystko rozegrało się w lipcu 2022 roku w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemien). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie. Miała na

celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach - relacjonowali przedstawiciele organizacji i dodali, że „jedno ze zwierząt leżało na boku i ledwo oddychało, co wskazywało na agonię”.

Przedstawiciele fundacji dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”.

Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni

- Jedna opierała głowę o kraty, a druga była krótko przywiązana do burty samochodu w taki sposób, że jej głowa praktycznie wisiała w powietrzu. Dwie krowy miały na nogach związane pasy transportowe, co oznaczało, że prawdopodobnie nie weszły same do pojazdu - czytamy w komunikacie.

Na miejsce została wezwana policja, a parczewscy kryminalni udokumentowali stan zwierząt. Przyjechał też powiatowy lekarz weterynarii, Piotr Kicman.

Lekarz potwierdził w rozmowie z nami, że trzy krowy były w fatalnym stanie i cierpiały. - Zostały uśpione w trybie natychmiastowym,

ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce lekarz weterynarii z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukrócić cierpienie zwierząt - mówi Kicman.

Inspektor dodał, że jedno ze zwierząt było już w agonialnym stanie. - Nie występowały u niego odruchowe reakcje. Podczas kontroli stwierdziliśmy, że dwie krowy były przypięte pasami, co sugeruje, że nie weszły same do pojazdu - potwierdzał Kicman.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmowała się parczewska prokuratura, a postępowanie w tej sprawie było czasochłonne.

Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiedli trzej mężczyźni

Piotr P. został oskarżony o to, że będąc konwojentem transportu, znęcał się nad sztukami bydła. - Mimo tego, że zwierzęta nie kwalifikowały się do transportu, dokonano ich załadunku w pozycji leżącej i transportowano w pozycji leżącej, a ponadto w przypadku sztuki bydła użyto więzów zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji. Uniemożliwiały one swobodną zmianę pozycji ciała, powodując cierpienie, czym spowodowano szczególnie udęczenie tych zwierząt - czytamy w akcie oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiadł też zootechnik Ja-

rosław R. oraz Zbigniew G., który pełnił nadzór nad produkcją zwierzęcą w gospodarstwie, z którego pochodziły krowy.

Wszyscy trzej mężczyźni, zdaniem prokuratury, złamali jeden z zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Przewiduje on karę do 3 lat więzienia za „zabijanie, uśmiercanie albo dokonywanie uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów”.

Proces w tej sprawie toczy się przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskiej. - Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 18 lipca - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

Felietony



Szpila Andrzeja Kotyły

SKOŃCZYLI, WSTYDU NIE OSZCZĘDZILI

Jak dotąd podtrzymujemy tradycję niespełniania słynnej prośby Kmicica skierowanej ku Wołodyjowskiemu na kartach sieniawickiego „Potopu”. Po byłej władzy miejskiej zostało nam w Radzynie sporo wstydu, wskażę na co najmniej trzy:

WSTYD 1. (Chwalebnie usunięty), ponieważ nie dalej jak 27 maja została uchylona „wyrządzająca nam szkody” Samorządowa Karta Praw Rodzin. Przez kartę straciliśmy dwa dofinansowania – rewitalizacji oranżerii i seniorów. Poprzednie władze Radzyna Podlaskiego niemalże z posikiwaniem radowały się i ekstatycznie dzieliły entuzjazmem z przyjęcia dokumentu bez jakiegokolwiek konsultacji. Karta mówiła o wsparciu rodziny rozumianej jako związek kobiety i mężczyzny – co raczej nie zaskakiwało i odkrywcze nie było. Jest tam ponadto epokowe stwierdzenie, iż

każdy człowiek ma prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Według mego (i nie tylko) poglądu była dokumentem dyskryminującym i wykluczającym, ponieważ promowała wyłącznie rodzinny stanowiący coraz mniejszą większość. Taka formuła

Pałac jest jak pisanka wielkanocna – na zewnątrz piękny – wewnątrz pusty jak wydmuchane jajo

jest krzywdząca nie tylko dla osób żyjących w związkach jednopłciowych, ale także tzw. singli lub samotnie wychowujących dzieci. To tylko – poza względami natury ekonomicznej – jest wystarczającym powodem do oszczędzenia radzynie tego wstydu. A tak na marginesie wszelkie uchwały mające charakter ideologiczno-polityczny i niemające żadnego realnego wpływu na życie mieszkańców powinny zostać wyeliminowane z pragmatyki działania samorządu lokalnego. A było ich więcej, by wspomnieć tylko z wielkim szumem uchwalane orędzie samorządowców wszystkich szczebli

w obronie Jana Pawła II, który ponoć żadnej obrony nie potrzebuje.

WSTYD 2. Onegdaj Nuncjatura Apostolska ogłosiła, że abp Andrzej Dzięga zrezygnował z pełnienia posługi metropolity szczecińsko-kamieńskiego. Biskup ogłosił swoim księżom, że ustępuje z powodów zdrowotnych. Kłamał. Wcześniejsze skandaliczne postępowanie honorowego obywatela Radzyna Podl. w kwestii krycia przestępstw pośród duchowieństwa zostało świetnie opisane przez dziennikarzy w Polsce – radzyńskie media – oprócz WSPÓLNOTY – po prostu milczały. A Dzięga wyrządził polskiemu Kościołowi i wszystkim Polakom wielką krzywdę i za to został przykładnie (a może tylko ładnie) ukarany zgodnie z „kato-rzniczo-surowym” zwyczajem władz Kościoła Katolickiego. Aż trzech (!) biskupów pomocniczych potępiło zachowanie swojego współbrata w grzechu, w Radzynie wstyd nadal nie został nam oszczędzony.

WSTYD 3. (nie ostatni, chociaż z pozorami zaszczytu) W piątek, 24 maja w Lublinie Laury Konserwatorskie przyznane po raz 25. odebrał nowy burmistrz za zasługi starego burmistrza, co nor-

Dzięga wyrządził polskiemu Kościołowi i wszystkim Polakom wielką krzywdę

malne i nie ma się co dziwić, chociaż komentatorzy (zupełnie niesłusznie) nie szczędzą słów potępienia. Statuetka trafiła do naszego miasta za rewaloryzację pałacu Potockich i nie to jest wstydem, którego nam nie oszczędzono. Pałac jest bowiem jak pisanka wielkanocna – na zewnątrz piękny – wewnątrz pusty jak wydmuchane jajo – i to jest istota wstydu.

Post scriptum:

Aby literacką klamrę domknąć, dodajmy, że przecież „...przed uczcą potrzeba dom oczyścić z śmieci; Oczyścić dom, powtarzam, oczyścić dom, dzieci!” (A. Mickiewicz, „Pan Tadeusz”).

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Podlaska mowa i ślunska godka

Prezydent Andrzej Duda zawetował uznanie śląskiego za język regionalny. A co mi do tego? Bo na Podlasiu też mieliśmy swoją mowę i jej specyfika miała na naszych dziadków przeważnie większy wpływ niż bliskość Pałacu Potockich.

Nie dość, że prezydencka decyzja głupia, to jeszcze gorzej uzasadniona: że jest wojna na Ukrainie i pewnie w związku z tym kacapy zechcą podjudzać Ślązaków, żeby się... nie wiem... do Niemiec albo - co może być bardziej kuszące! - do Czech przyłączyli? Serio?

A co ma sprawa ślunskiej godki wspólnego z Radzyniem i okolicami? Owoż i my przecież, zwłaszcza na wioskach pod Wołyniem i Komarówką (i dalej nad Bug), mieliśmy swój oryginalny język. Nie pisano w nim książek, nie uczono go w szkołach, nie wieszano w nim ogłoszeń urzędowych, księża nie mówili w nim kazań. Ale gadały nim całe wsie. Mówię o „mowie prostej”, „po

Gadały nim całe wsie - „po swojemu”, „po naszymu”

swojemu”, „po naszymu”, o tym, co niegrzecznie nazywano „chachłackim”. Język już praktycznie nieużywany, ale jeszcze czasem słyszę: ja już nie, ale dziadek ze stryjem tak rozmawiali... Nie tylko oni zresztą. Chodząc do kościoła pw. Męczenników Podlaskich, posyłając dzieci do szkoły im. Unitów Podlaskich itd., pamiętajmy, że wszyscy oni mówili „językiem regionalnym”.

A potem głupi Moskale próbowali z nich na siłę zrobić kulturowych Rosjan. Skutek był taki, że traktowani „z buta” unicy podlascy przylgnęli do polskiego kościoła i polskiego języka. I chwala Bogu, że to w tę stronę poszło, a nie odwrotnie.

Oh, wait...

Zbigniew Smółko



Radek z Radzyna

Intro

Dzień dobry. Drodzy Czytelnicy winien Wam jestem przedstawienie się, co niniejszym czynię. Nazywam się Radosław Grudzień i blisko pół wieku z bliższej lub dalszej perspektywy obserwuję Radzyn i jego mieszkańców.

Sam mam w dowodzie osobistym wpisane także miejsce urodzenia i zamieszkania. Nie czuję się z tego powodu mądrzejszy czy bardziej od innych uprawniony do za-

bierania głosu, ale imperatywy naprawiania naszej małej ojczyzny gdzieś głęboko siedzi. I czasem spać nie daje.

Korzystając z gościnnych ław Wspólnoty, pozwolę sobie od czasu do czasu podzielić się z Państwem nurtującymi mnie przemyśleniami, bądź pytaniami, na które nie widzę odpowiedzi w przestrzeni medialnej, a które w mojej ocenie są ważne i wymagają odpowiedzi. Albo choć chwili zastanowienia.

Będę się starał pochylić nad bieżącą lokalną polityką prowadzoną przez władze usadowione na różnych szczeblach, władze, które

niestety często mandat wyborczy traktują jako łaskę uświęcającą i dar rozumu. Z moich obserwacji wynika, że częstokroć jest zupełnie odwrotnie, a pozycja na stołku zniekształca perspektywę.

Podsumowując. Cieszę się na cotygodniowe spotkania z Czytelnikami Wspólnoty. Mam nadzieję, że Państwo za jakiś czas będziecie mogli podzielić moje odczucia. Do zobaczenia.

Radosław Grudzień



KOTłownia

Samorządowa Karta Praw Rodzin

Rada Miasta Radzyna Podlaskiego jako ostatnia w woj. lubelskim zniósła uchwałę o Samorządowej Karcie Praw Rodziny. Kropka. Karta z założenia miała chronić instytucję rodziny. Słyszeli Państwo o niej?

Przeczytałem ten dokument i nie znajduję w nim grzechu – jakby ujął to Piłat. Pytanie tylko po co w ogóle była ta uchwała? Jakie owoce miała przynieść? Miała być tarczą przed LGBT?

Czy polityczną deklaracją wyznawanych wartości przez poprzednią ekipę rządzącą w mieście, której postępowanie czasami wyraźnie się rozjeżdżało z zawartą w Karcie treścią?

„Mur tarcz” czy prezent dla środowisk LGBT?

Jeśli to pierwsze, to wyjątkowo słaby okazał się ten „mur tarcz” – zwinął się szybciej, niż powstał.

Jeśli powód był ten drugi, to był to prezent dla środowisk LGBT i pretekst zarazem do odmowy przyznania środków na inwestycje miejskie -

w tym restaurację Parku Miejskiego i Oranżerii.

Jak mniemam, była to również okazja do przezołgania obecnego burmistrza, który zapewne musiał złożyć trybut „postępowym wartościom” w imię tolerancji, równości etc. I przyjął to dzielnie, fotografując się nawet z zaproszoną na sesję Rady Miasta wyjątkowo postawną i przesympatyczną kobietą trans. Czy jakoś tak... Kropka.

Paweł Kot

Naczelnik OSP oraz radny gminy usłyszał zarzuty za jazdę po pijaku quadem

Paweł K., radny gminy Stanin oraz naczelnik OSP Tuchowicz usłyszał zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości. Do zdarzenia miało dojść 11 maja w Tuchowiczu.



Paweł K. jest radnym trzecią kadencję. W ostatnich wyborach do Rady Gminy Stanin był jedynym kandydatem w okręgu nr 5 obejmującym Józefów i Tuchowicz. Zdobyl mandat, startując z KWW Silni Razem, czyli z komitetu obecnego wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany

Do zdarzenia doszło około północy z 11 na 12 maja, podczas rutynowej kontroli drogowej funkcjonariusze drogówki patrolujący okolice remizy przy bankomacie w Tuchowiczu zauważyli nietypowe zachowanie kierowcy quada. Na widok policji kierowca przyspieszył. Radiowóz za nim ruszył.

Według relacji świadków doszło do niebezpiecznej sytuacji, bo na drodze pojawił się rowerzysta, a kierowca quada kilkakrotnie sam był bliski upadku. Policjanci wydaliła patrolowego Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim go dogonili i zatrzymali.

Paweł K. z zarzutami

Jak poinformowała nas prok. Jolanta Niewęgłowska z Prokuratury Rejonowej w Łukowie,

Paweł k. miał 16 maja usłyszeć zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości.

Zgodnie z przepisami prawa, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości Paweł K. może grozić surowa kara, w tym utrata prawa jazdy, grzywna oraz potencjalnie kara więzienia.

Nie wiadomo, czy naczelnik OSP przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Patryk Pytlak

Powiat łukowski. Trzy osoby w szpitalu po wypadku w gminie Stanin



Siła uderzenia była spora

Dwa auta zderzyły się w sobotę, 1 czerwca w miejscowości Jonnik (gmina Stanin). Trzy osoby trafiły do szpitala.

Wszystko rozegrało się około godziny 6.30 w terenie zabudowanym. - 49-latką kierującą osobowym fiatem nie ustąpiła na skrzyżowaniu pierwszeństwa kierującej renault. Doszło do zderzenia, w wyniku którego kierująca oraz pasażerka Renault trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej

Policji w Lublinie i dodaje, że kierujące były trzeźwe.

Na miejscu pracowały nie tylko policja i pogotowie ratunkowe, ale też zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków, Ochotniczej Straży Pożarnej Tuchowicz oraz OSP Stanin.

- Działania naszego zastępu polegały na udzieleniu pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ewakuacji z pojazdu osoby rannej i przekazaniu jej Zespołowi Ratownictwa Medycznego - relacjonują druhowie z OSP Stanin.

Grzegorz Rekiel

Odeszła legenda Wisły Puław. Mikos: Dla wielu był jak drugi ojciec

Zmarł Aleksander Zdybel. Człowiek legenda puławskiej lekkoatletyki, trener, działacz, społecznik. Miał 83 lata.

Trener Zdybel urodził się w 1940 roku w Rudniku Dużym. Do Puław przeprowadził się blisko ćwierć wieku później i rozpoczął pracę w sekcji lekkiej atletyki, której był wierny do dziś. W 1967 roku zajął miejsce Henryka Tumiłowicza jako głównego trenera sekcji, a pomagali mu w szkoleniu Bogusław Mierzejewski i Czesław Beda. Efektem tej pracy było II miejsce wśród sekcji Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, pierwszego miejsca w kategorii młodzików, drugiego w kategorii seniorów.

60 lat pracy w klubie

W 1968 roku założył sekcję podnoszenia ciężarów i od początku tworzył jej strukturę. Niedługo później dołączył do niego Witold Guz. Trener Zdybel specjalizował się w konkurencjach rzutowych. To pod jego okiem trenował m.in. Mateusz Mikos - Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Europy.

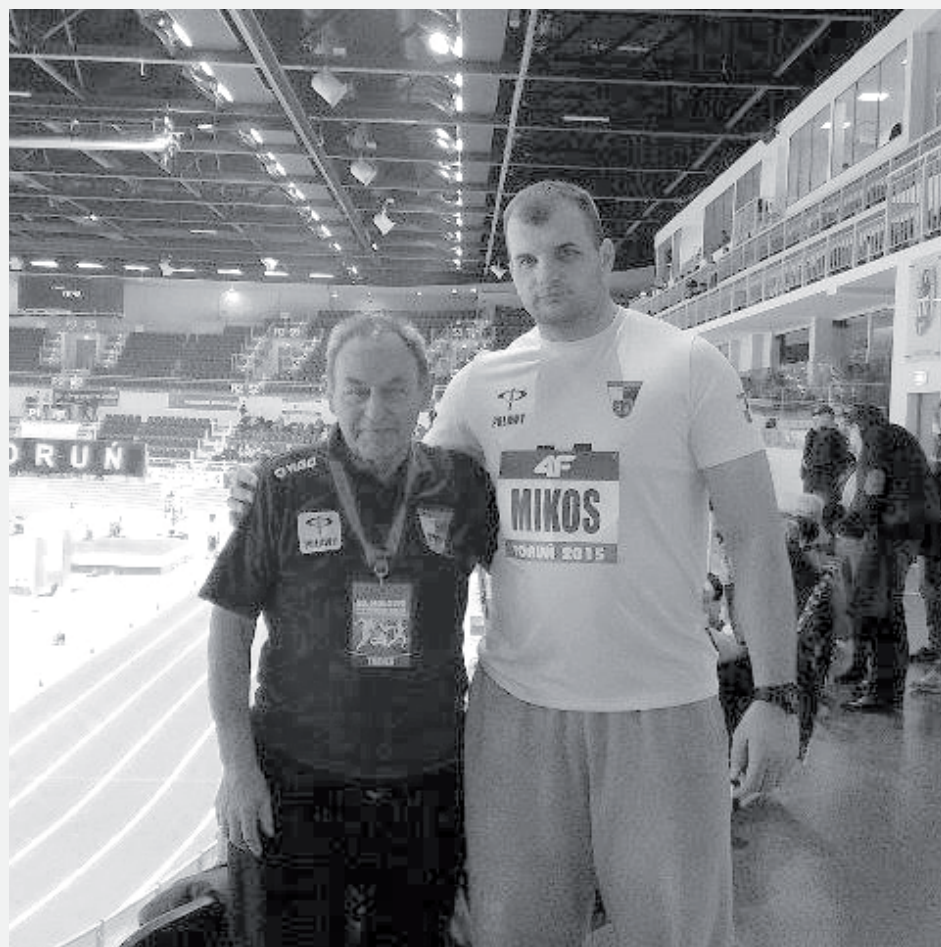
Wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową postawę, pracę trenerską, pełnienie funkcji społecznika. Trener opiekował się młodymi zawodnikami zaszczepiając w nich miłość do niełatwych konkurencji technicznych. Był sędzią, zajmował się zgrupowaniami sportowymi, organizował zawody międzyszkolne. W ubiegłym roku otrzymał nagrodę specjalną Prezydenta Puław za

Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec

działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Prawie 60 lat stażu pracy w klubie - to się już właściwie nie zdarza. - Trenerze Olku, pięknie dziękujemy za zawsze pogodne nastawienie, ciężką pracę i przywiązanie do barw klubowych. Będziemy o trenerze pamiętać - przyznają przedstawiciele Wisły.

Ze śmiercią swojego trenera nie może pogodzić się Mateusz Mikos. To były zawodnik Wisły Puław, AZS-u AWF Biała Podlaska i AZS-u AWF Kraków. Me-



Mateusz Mikos ze swoim trenerem, który odszedł w wieku 83 lat

dalista mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Startował w konkurencjach rzutowych: pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i młotem.

- Gdy tylko pomyślę o trenerze, widzę pogodnego i pozytywnie nastawionego człowieka. Często, gdy nie szło na zawodach lub treningach potrafił wprowadzić taką atmosferę, że chciało przenosić się góry. Nawet najwięksi malkontenci zmieniali nastawienie - śmieje się Mateusz Mikos.

Trener zawsze wiedział co zrobić

Jak przyznaje były zawodnik Wisły, trener Zdybel miał swoje zasady i tego samego uczył. Chciał, by każdy postępował zgodnie właśnie z nimi. Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec - dodaje.

37-latek doskonale pamięta moment, kiedy zauważył go śp. Aleksander Zdybel. Było to w 2003 roku. - Brałem udział w zawodach szkolnych na stadionie w Puławach. Gdzieś tam spośród dziesiątek dzieciaków dostrzegł mnie i najwidoczniej uznał, że coś uda mi się osiągnąć. Poprosił kolegę, który już wtedy biegał w Wiśle, żeby mi przekazał, żeby pojawił się na treningu. Chciałem trenować

- Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wiedział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz

tylko jeszcze nie wiedziałem co. Na szczęście trener Zdybel wiedział. Tak zaczęła się nasza wspólna znajomość i przygoda trwająca 21 lat - opowiada.

- Teraz sam, stając po drugiej stronie rzutni jako trener młodzieży, staram się mieć takie samo podejście jakie miał trener Zdybel i przekazywać te same wartości zawodnikom. Pamiętam jak mówił, że najważniejsze to po pierwsze być człowiekiem i dobrym dla innych - dodaje.

Mikos to uznana marka w kraju. W sporcie juniorskim zdobywał czołowe lokaty na imprezach mistrzowskich. - W sporcie akademickim i seniorskim dzięki jego konsultacjom, uwagom i ogromnemu doświadczeniu w tym spokoju, także spokoju, który przenosił się na mnie udawało się zostawać wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski czy też Europy. Zdobywałem również tytuły także mistrzowskie.

Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wie-

dział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz.

37-latek doskonale pamięta sytuację sprzed Młodzieżowych Mistrzostw Europy. - Doznałem dość poważnej kontuzji. Wszyscy spisali mnie na straty. Nawet ówczesny mój trener nie pojawił się na starcie. Z kolei trener Aleksander Zdybel wspierał mnie i zawsze był dobrej myśli. Podpowiadał jak zmienić trening, co właśnie zaowocowało parę tygodni później medalem - kończy ze łzami w oczach.

Ostatnie pożegnanie

Msza żałobna odbyła się w kościele Św. Brata Alberta w Puławach. Po mszy nastąpiło odprowadzenie i złożenie urny z prochami do grodu na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Piaskowej w Puławach.

mp

Wyróżnienia dla burmistrzów i wójtów

We wtorek, 28 maja sześciu samorządowców odebrało odznaczenie i dyplom nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Odznaczenia wręczał wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski razem z wicewojewodą, Andrzejem Majem.

- Jesteście przykładem samorządowców, którzy dźwignęli problemy ostatnich lat na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję wam, ale i waszym mieszkańcom, którzy razem z wami współtworzą demokratyczną wspólnotę lokalną - mówił Krzysztof Komorski.

O odznaczenia wnioskował do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wojewoda lubelski. Minister uhonorował sześciu zasłużonych samorządowców z województwa lubelskiego, wśród nich znaleźli się:

- Andrzej Chabros; wójt gminy Ludwin,
- Grzegorz Kapica; długoletni burmistrz miasta Józefów nad Wisłą, obecny radny powiatu opolskiego,
- Zbigniew Kot; do maja 2024 roku burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski,
- Michał Litwiniuk, prezydent miasta Biała Podlaska,
- Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec,
- Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Agnieszka Gołębiowska



Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego
Nagroda i podwyżka

Tego samego dnia odbyła się także II sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu obecnej kadencji. Jednym z jej punktów było wynagrodzenie burmistrza. Radni uchwaliли je zgodnie i bez żadnych dyskusji czy zastrzeżeń. Nowa kwota obowiązuje od 6 maja. Teraz Artur Pomianowski zarobi miesięcznie 19 470 zł brutto. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze (10 250 zł), dodatek funkcyjny (3150 zł), dodatek specjalny (4020 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę (2050 zł). To skok o 1650 zł. Do tej pory burmistrz Kazimierza Dolnego zarabiał 17 820 zł brutto miesięcznie. Ostatnia zmiana jego wynagrodzenia wprowadzana była w grudniu 2021 r. Wtedy dodatek za wieloletnią pracę Artura Pomianowskiego wynosił 17 proc., teraz jest to 20 proc.

Miał zarobić na akcjach, stracił ponad 100 tysięcy

Ofiarą oszustów padł 72-latek. Mężczyzna natknął się w internecie na ogłoszenie o możliwości inwestowania w akcje grupy energetycznej. Anons kusił dużymi zyskami przy fachowym doradztwie analityków. Senior postanowił spróbować, wybrał opcję „skontaktuj się” i jeszcze tego samego dnia zatelefonowała do niego osoba podająca się za doradcę finansowego. Zgodnie z jej wy-

tycznymi na początek mieszkaniac powiatu puławskiego przelał 900 zł na wskazane konto. Inwestycje teoretycznie szły dobrze, do momentu, gdy skontaktował się z nim „analityk finansowy” i polecił mu zainstalowanie aplikacji Any Desk. Oszust wmówił 72-latkowi, że to program do inwestowania pieniędzy.

- Na komputerze zainstalo-

wał program i przekazał kod dostępu oraz zalogował się na swoje konto bankowe, umożliwiając w ten sposób dostęp do swoich środków rzekomemu analitykowi. Następnie obserwował na ekranie, jak dokonywane są kolejne przelewy. Gdy chciał odzyskać pieniądze, okazało się, że musi opłacić podatek od zysków. Nie mając już na to środków, zaciągnął pożyczkę w banku na blisko 90 tysięcy

złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To również nie pozwoliło 72-latkowi odzyskać wpłaconych pieniędzy, a kontakt z rzekomym doradcą się urwał. Wtedy senior uświadomił sobie, że został oszukany i zgłosił się na policję.

Marta Pietroni

Ruchy personalne w puławskich Azotach. Są dwaj nowi wiceprezesi

Rada nadzorcza powołała do Zarządu Grupy Azoty Puławy Katarzynę Stasiak i Wojciecha Kozaka. Oboje będą pełnić funkcję wiceprezesów. Stanowiska obejmą od 1 czerwca na 3 lata.

Decyzja zapadła w poniedziałek 27 maja. To już kolejne ruchy kadrowe, dotyczące producenta nawozów z Puław. Od 8 maja prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” jest Hubert Kamola. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano wtedy Wojciecha Szmyłę.

Katarzyna Stasiak w latach 2004-2017 pełniła różne funkcje w Grupie Azoty Zakładach Azotowych „Puławy” S.A., począwszy od szkoleniowca, asystenta dyrektora, specjalisty ds. ekonomicznych i ds. marketingu, przez głównego specjalistę zarządu ds. BI, kierownika

Zakładu Informatyki i Telekomunikacji, po dyrektora Pionu Wsparcia.

Po odejściu z Azotów zawodowo była związana m.in. z JMP Flowers, gdzie pełniła funkcję managera projektów strategicznych, z firmą CIECH S.A., a ostatnio z HICRON Sp. z o.o.

Wojciech Kozak z puławskimi zakładami jest związany od 1988 r. Zaczynał jako zastępca kierownika Wydziału Sieci Energetycznych, w 2009 r. awansował na dyrektora Pionu Energetycznego. W l. 2010 - 2016 pełnił funkcję członka zarządu i wiceprezesa odpowiedzialnego za produkcję i zaopatrzenie w surowce strategiczne oraz finanse. Od 2017 r. do chwili obecnej zajmował stanowisko głównego specjalisty ds. gospodarki wodno-ściekowej.

Marta Pietroni

Rowerzystka zderzyła się z MAN-em



Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej 13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało

POWIAT OPOLSKI: Dwie osoby trafiły do szpitali w wyniku zderzenia jadącej rowerem kobiety z busem w Kątach (gmina Wilków). Interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Do zdarzenia doszło po godzinie 13. Według wstępnych ustaleń policjantów na skrzyżowaniu w miejscowości Kąty kierująca rowerem kobieta 36-letnia mieszkanka gminy Wilków, skręcając w lewo na skrzyżowaniu, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała prosto pod nadjeżdżające auto dostawcze marki MAN. Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej

13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało.

- W wyniku zdarzenia kobieta z urazem głowy i barku przewieziona została do szpitala w Puławach, a jej dziecko helikopterem LPR przetransportowane zostało do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą dostawczaka siedział 20-letni mieszkaniec gminy Wilków. Oboje kierowcy byli trzeźwi.

- Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z KP PSP Opole Lubelskie i OSP. Na miejscu czynności prowadzi Policja. Droga Wilków - Machów była zablokowana - przekazują strażacy.

Agnieszka Gołębiowska

REG

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

RAFAŁ KANIA

10 DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

- ☒ NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu
- ☒ NIE dla nielegalnych imigrantów
- ☒ NIE dla Euro
- ☒ Nie dla zakazu sprzedaży aut spalinowych
- ☒ Nie dla unijnych podatków

KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Popieram!
Poseł na Sejm RP
Bartłomiej Pejo

Radzyń Podlaski. Śmiertelny wypadek na DK-19. Łukowianin w bmw najechał na skodę

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch aut na drodze krajowej numer 19 w Radzynie Podlaskim.

Wszystko rozegrało się w sobotę, 1 czerwca około godziny 18.

Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- W wyniku wypadku na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.



Skoda była bardzo mocno uszkodzona

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Ruch odbywał się objazdami.



GR Domniemany sprawca wypadku podróżował zielonym BMW.

W trakcie długiego weekendu na drogach województwa doszło do 18 wypadków drogowych, w których 3 osoby zginęły, a 23 zostały ranne. Policjanci zatrzymali blisko 70 nietrzeźwych kierowców. Odnotowano 240 kolizji drogowych.

Dachowanie na ekspresówce

61-latek jadący toyotą przysnął za kierownicą, zjechał na pobocze, uderzył w bariery i dachował.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy poranek, 3 czerwca przed godz. 7 na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Żerdź w powiecie puławskim. Toyotą Rav 4 jechał 61-letni mieszkaniec powiatu nizańskiego. W pewnym momencie, najprawdopo-

dobniej w wyniku zmęczenia, mężczyzna przysnął, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w bariery energochłonne i dachował. O tym, co się stało, policję i służby ratunkowe powiadomili inni kierowcy.

Na szczęście kierujący osobówką doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy.

Marta Pietron

Rowerzysta z 2,5 tys. zł mandatu

Taką cenę mieszkaniec gminy Nałęczów zapłaci za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Policjanci z posterunku w Nałęczowie ro-

werzystę nietrzymającego toru jazdy wypatrzyli w Czesławicach (gm. Nałęczów). W ruch poszedł alkomat. 55-latek wydmuchał 1,2 promila. Ta przejażdżka będzie go jednak słono kosztować. Mundurowi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wystawili mu mandat w wysokości 2,5 tys. zł.

Marta Pietron

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

RAFAŁ

KANIA

Material sfinansowany ze środków KW Konfederacja Wolność i Niepodległość

Twój kandydat do Parlamentu Europejskiego z Lubelskiego!

W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego z okręgu lubelskiego, na miejscu 10, startuje Rafał Kania – nowa nadzieja dla wszystkich, którzy pragną zmian i silnego głosu w Europie. Rafał Kania jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie na kierunku Informatyka. Zawodowo związany z branżą IT.

NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu

Rafał Kania stanowczo sprzeciwia się Europejskiemu Zielonemu Ładowi, który w jego opinii prowadzi do nadmiernych regulacji i obciążeń dla polskiej gospodarki. Uważa, że te inicjatywy ograniczają suwerenność energetyczną Polski i hamują rozwój przemysłu.

NIE dla nielegalnych imigrantów

Bezpieczeństwo i porządek publiczny są dla Rafała Kania priorytetem. Opowiada się przeciwko polityce przyjmowania nielegalnych imigrantów, widząc w niej zagrożenie dla stabilności społecznej i bezpieczeństwa mieszkańców.

NIE dla zakazu sprzedaży aut spalinowych

Rafał Kania sprzeciwia się zakazowi sprzedaży aut spalinowych, uważając, że takie przepisy uderzają w polskich kierowców i gospodarkę. Wierzy w prawo do wyboru rodzaju transportu i wolność rynku motoryzacyjnego.

NIE dla Euro

Kandydat z Lubelskiego mówi stanowcze NIE wprowadzeniu Euro. Jego zdaniem, rezygnacja z narodowej waluty osłabiłaby polską gospodarkę i pozbawiła nasz kraj ważnego narzędzia do prowadzenia niezależnej polityki monetarnej.

NIE dla unijnych podatków

Rafał Kania nie zgadza się na narzucanie przez Unię Europejską nowych podatków, które mogłyby obciążyć polskich przedsiębiorców i konsumentów. Wierzy w suwerenność fiskalną Polski i w to, że Polacy wiedzą najlepiej, jakie rozwiązania podatkowe są dla nich odpowiednie.

Dlaczego warto oddać głos na Rafała Kanię?

To kandydat, który nie boi się wyzwań i mówi to, co myśli. Jego postawa i wartości są gwarancją, że będzie skutecznie bronił interesów Polski i Polaków w Parlamencie Europejskim.

Wybory do Parlamentu Europejskiego to kluczowy moment, aby wybrać kandydatów, którzy realnie będą dbać o nasze interesy. Rafał Kania, z miejsca 10 na liście wyborczej, jest kandydatem, który gwarantuje silny głos dla Lubelszczyzny i Polski w Europie.

Oddaj swój głos na Rafała Kanię i wesprzyj Jego walkę o lepszą przyszłość dla nas wszystkich!

Popieram! Posel na Sejm RP Bartłomiej Pejo

RAFAŁ KANIA

10 NA LIŚCIE DO EUROPEJSKIEGO PARLAMENTU KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

REG

eprasa.pl 0235ca7b65

Dariusz STEFANIUK

Pracowity. Skuteczny. Nasz!



Sfinansowano ze środków KW Prawo i Sprawiedliwość

Popieram.
Przemysław Czarnek

Wystawa psów w Wilkowie



Najlepsi z najlepszych. Dumni właściciele ze swoimi czworonogami



Róża z... Różą
Dzieci chętnie fotografowały się z psiakami

POWIAT OPOLSKI:
Pogoda nie dopisała, na początku lało jak z cebra, ale wystawców to nie zniechęciło.

- Pogoda trochę pokrzyżowała nam plany, ale wszyscy wystawcy, którzy się zgłosili, dojechali, ale ze względu na warunki pogodowe nie było tego widać, bo wszyscy byli pochowani w autach, lub namiotach - mówi Tomasz Wyci-

sławski, organizator wystawy psów w Wilkowie. Było to już trzecie takie wydarzenie w powiecie opolskim. Do Wilkowa zjechały najpiękniejsze psy rasowe z całej Polski, m.in. ze Śląska, z Warszawy, Krakowa, Wadowic, Hultajewa, ale byli i okoliczni wystawcy, m.in. z Opola Lubelskiego. Jak się okazuje, jak ktoś raz spróbuje, to już ciężko przestać...
- To jest hobby, które uzależnia. Każda wystawa jest inna i się człowiek nakręca...



Malwina
(4 latka)
Ćwiczę ze swoim pieskiem kilka razy w tygodniu. Podoba mi się na wystawie, będę jeździć na takie częściej. Lubię wszystkie psy i wszystkie tutaj mi się podobają.

Mamy zgraną ekipę i jeździmy po całej Polsce z naszymi psami - mówi nam pan Krzysztof, który w niedzielę zaprezentował trzy swoje owczarki niemieckie.
Ogromną radość miały też dzieciaki. One też brały udział



Tomasz Wyciśłowski,
organizator wystawy, a zarazem wystawca
Spodziewaliśmy się większej frekwencji i byliśmy na to przygotowani, ale niestety wszystkie plany pokrzyżował nam deszcz. Na szczęście wszyscy zapisani wystawcy dojechali.



Krzysztof Ciupak,
Opole Lubelskie
Przyjechałem z trzema owczarkami niemieckimi. Suka Ynka w klasie hodowlanej wygrała, a Dukat w klasie championów był trzeci. I małe Bambi wygrało w kategorii Najpiękniejsze Baby wystawy powyżej 45 cm.

w wystawie ze swoimi pupilami. Wszystkie zostały nagrodzone pucharami wypełnionymi słodyczami. I wszystkie oczywiście były z siebie bardzo dumne.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie!



Albert Woch,
Międzyrzec Podlaski,
ur. 26 maja, g. 19:53, 3430 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Kamil



Antoni Raczkowski,
Biała Podlaska,
ur. 29 maja, g. 12:48, 3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Agata i Szymon



Antoś Kamiński,
Lisów, gm. Lubartów
ur. 27 maja, g. 20:24, 3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Patryk
Brat: Franio (3 lata)



Franio Panasiewicz,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 29 maja, g. 11:26, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Radosław
Rodzeństwo: Weronika, Błażej, Maria



Oskar Biały
z cicią Aleksandrą,
Lisów, gm. Lubartów,
ur. 26 maja, g. 22:30, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Patryk
Brat: Szymon (6 lat)

Bramkarz AZS-u poślubił piękną Olę

Wielka chwila w życiu Łukasza Adamiuka.

Wychowanek Kraszaka Biała Podlaska i wieloletni bramkarz AZS-u AWF poślubił piękną Olę rodem z Łęcznej. W tym dniu wśród zaproszonych nie mogło zabraknąć zawodników oraz trenerów piłki ręcznej. Ślub oraz wesele odbyło się w Rokitnie.
Popularny „Sławek” jest rekordzistą pod względem występów w białskiej ekipy handballa. Niedawno zakończył 16 sezon w biało-zielonych barwach. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. I czekamy na kolejne dobre wieści. Nie trzeba pisać - jakie. Powodzenia.
Bądźcie zdrowi i kochajcie się.

mp



Młoda para wraz z silną ekipą AZS-u. Łukasz Adamiuk to żywa legenda białskiej piłki ręcznej

Tobiasz Sawiński
na zdjęciu z tatą, Polskowola, pow. radzyński
ur. 28 maja, g. 10:15, 3,30 kg, 52 cm
Rodzice: Kinga i Andrzej (na zdjęciu)
Brat: Fabian (2 lata)



Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. III)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury



Dwór Lachertów w końcu lat dwudziestych XX wieku, już po przebudowie przez Bohdana w latach 1924-1927

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechanekach.

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł imponującą drogę od pochodzącego z zubożałej rodziny kancelisty w warszawskim oddziale firmy do głównego dyrektora w moskiewskiej centrali potężnego przedsiębiorstwa braci Prochorowów. Kiedy w 1916 roku odchodził na emeryturę, był jednym z zamożniejszych i bardziej cenionych Polaków w Imperium. Szedł wtedy zapewne z nie bez powodów podniesioną głową: do wszystkiego doszedł sam, nie poszedł też na żadne kompromisy w kwestii swoich przekonań i poglądów. Mimo że Lachertowie de Peselin w Polsce mieszkali dopiero od kilku pokoleń, polski patriotyzm Wacława był ugruntowany i odważnie prezentowany: jego moskiewskie mieszkanie było ostoją polskiego wychodźstwa, a on sam angażował się we wszelkie patriotyczne przedsięwzięcia.

Zaniedbany dworek na prowincji

W 1910 r. kupił wymagającą znacznych nakładów posiadłość w Ciechanekach (gm. Puchaczów, nie mylić z miejscowością o tej samej nazwie w gm. Łęčna). Zwłaszcza kilkuletnia nieobecność gospodarzy w czasie wojny dała się jej dodatkowo we znaki. Po powrocie nad Wieprz przez kilka lat Lachertowie bywali tu też okazjonalnie: Wacław w służbie publicznej był ciągle w drodze, jego żona doglądała edukacji dzieci, samo domostwo też trudno było uznać za odpowiednią rezydencję.

Pierwsza praca wizjonera

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, kiedy za jej przebudowę wziął się najstarszy syn Lachertów, Bohdan (1900-1987). Mimo że jeszcze student, uchodził za nadzwyczaj zdolnego, poszukującego nowych rozwiązań, awangardowego twórcę, wschodzącą gwiazdę nie tylko polskiej architektury. Podglądał Le Corbusiera, mistrzów belgijskich i holenderskich, studiował u znakomitego Rudolfa Świerczyńskiego. Dwór w Ciechanekach był jego pierwszą samodzielną realizacją. Paradoksalnie, sprawa już na pierwszy rzut oka wyglądała na poważnie pokomplikowaną i trudną do rozwiązania. Wzorcu, którym hołdowała ówczesna moderna, przewidywały płaskie dachy, podłużne okna, duże płaskie powierzchnie, dostęp do światła, przeszklenie dachów. Można tak budować w mieście, od fundamentów. A tu był do przebudowania dość staroświecki dworek na dość głębokiej prowincji.

Jak wyglądał dwór po przebudowie

Niesłychanie ciekawą, wrażliwą i erudycyjną opowieść o Bohdanie Lachercie i jego wieloletniej, niesłychanie twórczej przyjaźni z Józefem Szanajcą opublikowała p. Beata Chomątowska w książce „Lachert i Szanajca. Architekti awangardy” (Wydawnictwo Czarne, 2015). Oto jak opisuje dwór po przebudowie:

Przespacujemy się po nowym domu: na parterze wielki hall, kancelaria z poczekalnią, salon, jadalnia, kuchnia z osobnym wejściem, przylegający do niej pokój kredensowy, pokój dla służby, też z osobnym wejściem. Salon i jadalnia podzielone są przeszkłonymi, czteroskrzydłowymi drzwiami, które po otwarciu pozwalają przekształcić oba pomieszczenia w jeden, blisko stumetrowy pokój. Olbrzymie, sięgające niemal podłogi okna w salonie i stołowym wychodzą na półokrągły taras wyłożony terakotą. Jadalnię wyposażono w meble gdańskie i wielki kredens rzeźbiony w zajęce i kuropatwy. (Polowania to jedna z ulubionych rozrywek rodzinnych, Wacław trzyma sforę psów myśliwskich). Nad dużym stołem wisi ogromna lampa naftowa, na gzymsie kominka stoi zegar. Salon umeblowano mahoniowymi meblami z epoki Ludwika Filipa, pośrodku owalny stół z marmurowym blatem. W narożnikach wielkie piece z berlińskich kafli, a w hallu i stołowym naprzeciw wejścia kominki, zaprojektowane przez Bohdana w stylu, który Zygmunt określił jako „ahistoryczny modernizm”: „oba boki miały wykładzinę z czerwonej cegły, poprzedzianą w spoinach na płask ułożonymi da-



Bohdan Lachert (z lewej) i jego przyjaciel, partner twórczy i wspólnik Józef Szanajca. Współpraca była na tyle bliska, że - niezależnie od rzeczywistego wkładu pracy w poszczególne działania i projekty - każdą zarobioną kwotę (nawet z działań samodzielnych) bez szemrania dzielili na pół

Nie wszystko oczywiście Bohdanowi idzie jak z płatka. Sam podejmuje się wykonania zdobień m.in. techniką ceramiki sgraffitt. Z różnym skutkiem: niektóre z nich, koniec końców, lądują po prostu pod warstwą pocziwej tapety.

chówkami. Łukowatą górę kominka zdobi wachlarz na sztorc wmurowanych czerwonych dachówek”. Na poddaszu Bohdan rozlokował pięć pokoi, hall z kominkiem, łazienkę i toaletę. Ściany w salonie, stołowym, gabinecie i pokoju Wandy i Wacława Lachertów wyklejono niepalnymi tapetami, sprowadzonymi przez ojca ze Szwajcarii.

Wielka architektura nie przeszkadzała mieszkac

Z zupełnie innego, nieporównanie bardziej praktycznego i z oczywistych powodów nasączonego emocjami, punktu widzenia opisuje domostwo wnuczka Bohdana, p. Ewa Lachert-Strykowska w artykule w „Historii rodu Lachertów i Reytanów”:

Do dzisiaj, wchodząc do dworu, zachwyca mnie klarowność i przejrzystość układu funkcjonalnego oraz ciepło i domowa atmosfera wyczuwalna z każdego zakątku. Wchodząc przez frontowe dębowe drzwi, znajdujemy się w przestronnym holu, gdzie zdołanego gościa wita ciepło znajdującego się na wprost wejścia kominka. Stąd poprzez duże dwuskrzydłowe drzwi z prawej strony od kominka wchodzimy do pięknie przeszkłonego oknami sięgającymi prawie podłogi stołowego zaś z lewej strony kominka do salonu z identycznymi oknami również wychodzącymi na przestronnym

taras i widokiem na trawiasty salon ogrodowy połączony z resztą parku promieniste wybiegającymi duktami widokowymi. Pomieszczenia te połączone są ze sobą czteroramiennymi drzwiami. Można łatwo sobie wyobrazić wspaniałe bale, jakie odbywały się tutaj po połączeniu tych dwóch pomieszczeń. Po prawej stronie holu w swoim gabinecie z dużym weneckim oknem przyjmował „interesantów” gospodarz dworu. Aby nie kolidowało to z życiem domowników „interesanci” wchodzili do niego poprzez poczekalnię jak gdyby schowaną za dwubiegowymi schodami prowadzącymi na piętro. Poczekalnia posiadała osobne wejście od strony bocznej elewacji. W tej części dworu znajdowały się również obszerna kuchnia (połączona z pokojem służącej), spiżarnia i kredens wychodzący na półokrągły taras. Kredens równocześnie stanowił połączenie stołowego z tarasem tak, aby zabezpieczać stołowy przed utratą ciepła. Z holu, kierując się w lewą stronę, wchodzimy do korytarza prowadzącego w głąb mieszkania, tutaj możemy zajrzeć do sypialni Wandy i Wacława, sypialni dla gości oraz łazienki i wc ulokowanych zarówno dyskretnie, jak i dogodne z punktu widzenia codziennej wygody mieszkańców. Poddasze wykorzystane było na pokoje dziecięce i sypialne dzieci. Takie „wydzielenie” pozwoliło pogodzić często rozbieżne potrzeby dzieci z potrzebami dorosłych. Nie

Ze wspomnienia p. Ewy Lachert-Strykowskiej, wnuczki Bohdana: Jak legenda rodzinna niesie, był tak przejęty swoją pierwszą realizacją, że nie zauważył, że jego ukochana żona już niedługo da mu drugie dziecko. Całe lato spędzali razem właśnie w Ciechanekach, doglądając końcowego etapu realizacji dworu. I nawet zamiłowanie Bohdana do motoryzacji nie pomogło - nie zdążyli na czas dojechać do Warszawy, także drugie dziecko Bohdana i Ireny urodziło się w Lublinie.

zapomniał też Bohdan o łazience i wc dla tej części domu tak, aby zachować dyskrekcję i wygodę również młodszego pokolenia.

Po prostu rezydencja

Nawet przebudowany, pełen luksusów dwór nie jest w stanie na dłużej uwiązać ewidentnego pracoholika Wacława. Starannie nadzoruje każdy element funkcjonowania gospodarstwa, czyni z niego wzorcowy, nowoczesny majątek, jednak podejmuje też kolejne wyzwania zawodowe.

Latem dworek, za sprawą pani Wandy, zamienia się w pełne gości centrum towarzyskie nie tylko lokalnego ziemianstwa, ale i warszawskiej inteligencji. Atrakcją jest mnóstwo: gry towarzyskie na tarasie, polowania, jazda konna, bliskość kilku jezior, specyficzny, korzystny dla zdrowia mikroklimat przyciągają jak magnes.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. I)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat, działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział, sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał sprawę przemilczeć. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Historia Antoniego Kordowskiego i kilku innych ludzi z Kurowa i okolic, którzy w czasie niemieckiej okupacji z narażeniem własnego ratowali życie żydowskich sąsiadów, zasłonięta była kilkoma, zaskakująco trudnymi do sforsowania barierami. Pierwszą z nich była językowa.

Żydzi opisali go już w 1955 roku

Otóż rolę Kordowskiego z wieloma szczegółami opisano w książce już kilka lat po wojnie. W 1955 roku w Tel Avivie staraniem tamtejszego ziomkostwa Żydów z Kurowa ukazała się *Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow, Księga Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurów*, zawierająca relacje tych, którzy miasteczko opuścili albo przed wojną (działało wiele organizacji, które ułatwiały i organizowały emigrację do Palestyny), albo ocaleni z zagłady i wyjechali z Polski do Izraela, USA, Niemiec, a nawet Australii i Nowej Zelandii. Potężna księga liczy ponad 1200 stron i stanowi bezcenne źródło wiedzy o historii i społeczności miasta. W jednym z rozdziałów Jakov Gilbert zrelacjonował treść listów, jakie otrzymał w 1948 roku od Szmula Chanesmana (spotyka się też pisownię Hanismann), jednego z ocalałych przez Kordowskiego. Nazwisko polskiego szewca wymienione jest w nich kilkadziesiąt razy, za każdym razem w jednoznacznie pozytywnym kontekście.

Tyle że ta i inne opowieści zapisane były po hebrajsku, w jidysz, w kilku przypadkach po angielsku. Pomijając kwestię



Antoni Kordowski przed wojną był starszym cechu szewców w Kurowie. W czasie wojny udzielał pomocy rodzinie swojego żydowskiego kolegi, cholewkarza Szmula Chanesmana i wszystkim Żydom, którzy go o to poprosili. Zdj. z art. A. Sułka „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” <https://wiesz.pl/2017/05/31/pięciu-sprawiedliwych-i-trzy-pytania/>

fizycznej dostępności publikacji: w mieście, którego połowę mieszkańców kilkanaście lat wcześniej stanowili Żydzi, nie było nikogo, kto by mógł ją odczytać. Bariera ta pękła, kiedy obszerne fragmenty w 2012 roku umieszczone zostały w internecie na stronie <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html> (po sąsiedztwie można tam też znaleźć księgi pamięci dotyczące innych okolicznych miejscowości) i w dużej części przetłumaczone na angielski. Wtedy przykuły uwagę historyków. Natomiast szerszej publiczności zostały praktycznie nieznane.

„Szewc nad szewcami” wychodzi z cienia

Największy udział w sprawie opowiedzenia historii Kordowskiego miał wywodzący się z Barłogów w gminie Kurów prof. Antoni Sułek. W 2015 roku w „Więzi” ogłosił tekst *Szewc nad szewcami, obrońca narodu żydowskiego*. Poza listami Chanesmana autor dotarł też do relacji córki Kordowskiego oraz listów, które ocaleni Żydzi przysyłali do swojego wybawiciela już po wojnie. Do tematu prof. Sułek wrócił dwa lata później, pisząc o innych Sprawiedliwych z Kurowa i zbiorowej pamięci o nich oraz w 2018 roku w Tygodniku Powszechnym, wspominając także o Polakach, którzy w tej historii odegrali rolę haniebną.

Zwłaszcza w tekście „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” (Więź, numer z maja 2017) do-

szło do opisanego pewnego na pozór zaskakującego zjawiska. Mimo że np. Kordowski zmarł dopiero w 1974 r., jego powojenni sąsiedzi i znajomi zupełnie nie mieli pojęcia, czego ten dokonywał w trakcie wojny! A, o czym napiszemy dalej, były to działania absolutnie nadzwyczajne!

O tym się nie mówiło

Mogła oczywiście być w tym pewna, głęboko osadzona w radach ewangelicznych skromność, ale była też zwyczajna ostrożność i rozsądek. Pomaganie Żydom w czasie wojny, dziś będące powodem do chluby w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, długo było tematem - nawet jeśli nie wstydlwym - to takim, który zrzęcznie bywało pominąć. Bo oprócz Sprawiedliwych po tych samych ulicach dalej chodzili ludzie z przeciwnego biegunu: szpicle, kolaboranci, donosiciele, złodzieje i mordercy, notabene po wojnie karani tylko incydentalnie. Tacy, którzy dalej sporo mogli, a dla których bohaterowie byli wyrzutem sumienia albo wręcz chodzącym aktem oskarżenia. Prof. Sułek odnotowuje, że na jednego z mężczyzn z Kurowa pomagających Żydom po wojnie zaczęto wołać Altmann, co miało mieć intencję urażenia oraz docinania i wywoływało gniew ofiary. Oczywiście czasami wchodziły w grę i drobniejsze emocje: starannie liczono prawdziwe i wymaginowane złote monety, jakie wybawcy mieli rzekomo otrzymywać od podopiecznych.



Wnętrze synagogi. Żydzi stanowili połowę z około pięciu tysięcy mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

Kordowski nie wziął nic, sam jeszcze grubo dołożył.

Charakterystyczna jest relacja pani Małgorzaty Szczudniak, wnuczki Jana Molendy z Kurowa, który również uczestniczył w akcji pomagania Żydom. Otóż o bohaterstwie swojego dziadka dowiedziała się... jako starsza pani w 2017 roku od profesora Sułka, kiedy Molendzie pośmiertnie przyznano

tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. - *Miałam tylko 7 lat, tylko trochę pamiętam mojego dziadka. W domu o pomaganiu Żydom w ogóle się nie mówiło. (...) Myślę, że dziadkowie myśleli, że lepiej o tym nie mówić. Unikano się tego tematu. Tata mój mówił zawsze, że lepiej, żebyśmy za dużo nie wiedzieli* (za artykułem p. Emilii Kalwińskiej w Nowym Tygodniku).

List, który po wojnie napisali ocaleni przez Kordowskiego Żydzi:

Szanownemu Panu, Antoniemu Kordowskiemu.

Na drugim zjeździe Komitetu żyd[owskiego] w Niemczech z miasta Kurów, postanowili wam wysłać Płomienne pozd[rowienia] i podziękowanie za ofiarną pomoc żydom miasta Kurowa, pod czas krwawej okupacji Niemieckiej.

Mi pana Nigdy niezapomniemy w opracowaniu Historycznej Komisji z miasta Kurow w Kanadzie. To jesteś pan u nas zapisany jako jeden z największych obrońców naszego narodu z poważaniem sek[retarz] Akerman M. (tekst oryginalny)

Lepiej więc było się nie chwalić. Niech tam sobie uczeni historycy na swoich konferencjach debatują, analizują opowieści i ustalają fakty, niech tam gdzieś w amerykańskich uniwersytetach wychodzą książki, ale żeby to roztrząsać na miejscu? Może kiedy indziej...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION NA DAWNEJ MAPIE

Kościół w Terespolu nie pomieścił wiernych



Otwarcie Kościoła Katolickiego w dniu 5 Lutego 1906 roku

Terespol

Kościół pw. Świętej Trójcy w Terespolu zbudowano w połowie XIX wieku z myślą, że dalej będą służyć przy nim ojcowie dominikanie. Jednak po powstaniu styczniowym doszło do kasaty zgromadzeń zakonnych i opiekę nad świątynią i parafią przejęło duchowieństwo diecezjalne. Kiedy po 1874 r. doszło do formalnej likwidacji katolickiego obrządku wschodniego (prześladowania unitów), księża z Terespolu aktywnie pomagali potrzebującym tego wiernym. W związku z tym w 1886 roku kościół został zamknięty. Otworzono go dopiero po ukazie tolerancyjnym w 1906 roku. Zdjęcie wykonano w trakcie tej uroczystości 5 lutego. Parafia w tym czasie się znacznie powiększyła - dołączyli do niej dawni unity. Widoczny front kościoła zachował się i w nowej, znacznie rozbudowanej świątyni: obecnie te ozdobione triumfalnymi girlandami drzwi stanowią jedno z bocznych wejść.

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Dreszczowiec w derbowym barażu, zadecydowały karne! Rekord na Arenie Lublin



Kibice Górnika szczególnie wypełnili sektor gości, w którym zajęli 1210 miejsc. Poza tym wielu fanów zielono-czarnych zasiadło na pozostałych sektorach stadionu

Nie brakowało emocji w czwartkowych barażowych derbach Lubelszczyzny pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna, których stawką był awans do finałowej konfrontacji o PKO Ekstraklasę. Przez 120 minut jednak goli nie było, więc o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Przy okazji padł rekord frekwencji na Arenie Lublin.

Derby Lubelszczyzny w barażu

W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzyły się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego na koniec sezonu w Fortuna 1. Lidze. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty gra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę tworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji.

Właśnie na tych miejscach sezon zasadniczy skończyły kolejno Motor Lublin i Górnik Łęczna. Gospodarzami meczów są ekipy z wyższych miejsc w zestawieniu, więc to na terenie żółto-biało-niebieskich rozegrano półfinałowe derby Lubelszczyzny.

Rekord frekwencji na Arenie Lublin

Wiadomo było, że niezależnie od tego, co wydarzy się na boisku, czwartkowy mecz na Arenie Lublin będzie wielkim piłkarskim świętem. Na trybunach zasiadł komplet publiczności, w tym wypełniony do ostatniego miejsca

sektor gości, do którego weszło 1210 fanów Górnika. W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu.

Motor przeważał w pierwszej połowie

Groźniej na początku zaatakowali „Motorowcy”. Trzykrotnie w roli głównej był Samuel Mraz, ale za pierwszym razem strzelał z pola karnego niecelnie, za drugim minimalnie nie zdążył wykończyć dośrodkowania pod bramkę zielono-czarnych, a za trzecim nieznacznie przestrzelił nad poprzeczką po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

W 22. minucie głową uderzał Marko Roginić, ale piłka poszybowała tuż nad bramką Motoru. W odpowiedzi groźnie z pola karnego strzelał Piotr Ceglarz, na posterunku był jednak Maciej Gostomski.

W samej końcówce faulowany w polu karnym Górnika był Filip Wójcik. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Ceglarz. W pojedynku kapitanów górą był jednak Gostomski, który świetnie wybronił strzał pomocnika Motoru. Chwilę później sędzia zakończył pierwszą połowę.

Mraz trafia w słupek po raz pierwszy

W 55. minucie mocno zza pola karnego strzelał Bartosz Wolski. Futbolówka pofrunęła nad bramką zielono-czarnych. Niedługo później Mathieu Scalet próbował szczęścia strzałem z dystansu. Uderzał w środek bramki, Gostomski nie dał się zaskoczyć.

Motor znacznie przeważał, ale piłkarze gospodarzy nie potrafili znaleźć skutecznej recepty na pokonanie defensywy Górnika. W 68. minucie centymetrów zabrakło Mrazowi, który z bliska oddał strzał głową po dośrodkowaniu w pole karne. Piłka trafiła w słupek i wróciła w pole gry.

Bezbramkowy remis utrzymał się do końca. Sędzia zarządził więc dogrywkę.

Mraz trafia w słupek po raz drugi

Na początku dogrywki Motor mógł wyjść na prowadzenie, ale Gostomski popisał się kolejną świetną interwencją po strzale głową Mraza. Za chwilę ten sam gracz trafił w słupek po strzale głową. Napastnikowi żółto-biało-niebieskich wyraźnie brakowało w czwartek precyzji.

W 112. minucie Gostomski po raz kolejny uratował swój zespół, po raz kolejny wygrywając pojedynek z Mrazem. Napastnik Motoru dostał podanie w polu karnym i uderzył z bliska. Kapitan zielono-czarnych pokazał fenomenalny refleks.

Nikt nie był w stanie trafić do siatki przez ponad 120 minut. O wyniku musiały zadecydować rzuty karne.

Rzuty karne dla Motoru

Bezbłędnie jedenastki egzekwowali gospodarze. Rzuty karne wykonywali kolejno Bartosz Wolski, Mraz, Marcel Gąsior i Sebastian Rudol. Więcej karnych nie było trzeba, bo tylko Souleymane Cisse i Damian Gąska spośród zielono-czarnych byli skuteczni.



W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Motor był lepszy

Dla nas to był ciężki sezon, gdzie przeplataliśmy dobre i złe mecze. Za te pół sezonu, kiedy jestem ja, to chciałbym bardzo podziękować chłopakom. Widać było duże zaangażowanie, w czwartek też. Mieliliśmy sporo farta i prawda jest taka, że Motor był lepszy. Takie są mecze derbowe o wielką stawkę. To boli, ale musimy to przyjąć i wyciągnąć wszystko, co pozytywne. Zobaczymy, w jakim układzie zostaniemy na przyszły sezon. Zawodnikom kończą się kontrakty, jest jeszcze małe zawirowanie w klubie - o charakterze personalnym. Dopiero w przyszłym tygodniu będziemy wiedzieli więcej.

W bramkę nie trafił za to Adam Deja, a strzał Daniela Dziwniela obronił Kacper Rosa.

Motor wygrał konkurs rzutów karnych 4:2 i awansował do finału baraży.

Motor Lublin - Górnik Łęczna 0:0 k. 4:2

Motor: Rosa - Luberecki, Kruk, Najemski (67' Rudol), Wójcik (91' Stolarski), Wolski, Scalet (91' Gąsior), Wojtkowski (77' Ndiaye), Ceglarz, Mraz, Król (106' Lis).



Mateusz Stolarski
trener Motoru Lublin

Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych

Można grać baraż i wyjść tak, żeby go nie przegrać. W czwartek ten zespół był sobą. Wszyscy po to trenujemy, po to wychodzimy na treningi, żeby grać takie mecze. Kiedy jesteś w takim miejscu, w jakim chciałeś być, musisz być sobą. Najważniejsze to pokazać siebie, być sobą i żeby było widać, że się z tego cieszy. Ten zespół się cieszył, nie było kalkulacji. Wyglądaliśmy dużo lepiej, tworzyliśmy sytuacje i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych. Wiedziałem, że Kacper Rosa będzie pisał historię.

Górnik: Gostomski - Durmus (61' Dziwniel), Klemenz, de Amo, Zbozień (84' Zbozień), Łukasiak, Żyra (61' Gąska), Deja, Młyński (46' Podliński), Bednarczyk, Roginić (109' Warchoł).

Żółte kartki: Luberecki, Gąsior - Durmus, Dziwniel, Roginić, Klemenz.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 15 110.

Dominik Smagała,
Kacper Ciuksza

Szokująca decyzja legendy Górnika

Górnik Łęczna bez Veljko Nikitovicia? Trudne do wyobrażenia. A jednak - legendarny piłkarz zielono-czarnych, a później działacz klubu zapowiedział, że to już koniec.



Veljko Nikitović
Górnik Łęczna

20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Dziś ta podróż dobiegła końca

Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego na Arenie Lublin, Veljko Nikitović zaskoczył kibiców zielono-czarnych swoim wpisem. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu - ostatnio jako dyrektor sportowy, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca”.

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca” - napisał na swoim koncie w mediach społecznościowych 43-latek.

Urodzony w Belgradzie piłkarz był ulubieńcem kibiców Górnika.

„Każdej osobie, z którą miałem do czynienia przez 20 lat, chce podziękować. Dziękuję też mojej rodzinie, kochanej żonie Ewa Nikitović, bo ona musiała znosić moje humory przez ten czas. Moim wspaniałym dzieciakom, bo to one mnie napędzały cały czas do tego, że Górnik Łęczna jest najlepszy. Na koniec chce podziękować kibicom szczególnie z trybuny B. Byłem mega dumny, jak wiele razy zaśpiewaliście Radovan” - czytamy we wpisie Veljko Nikitovicia.

Z Górnikiem Łęczna związany był przez zdecydowaną większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Zagrał w 107. meczach „Górników” w najwyższej polskiej lidze, w których strzelił sześć goli. Do tego ma na koncie m.in. ponad 160 spotkań na drugim poziomie rozgrywkowym.

dsm
REG

Noc Muzeów w Woli Osowińskiej

Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego od początku istnienia Europejskiej Nocy Muzeów otwiera podwoje najstarszej, muzealnej placówki w powiecie. Muzeum podczas tegorocznej Nocy odwiedziło ponad dwieście osób, a w tym przyjaciele rowerzyści. Już tradycją się staje, że radzyńska grupa rowerowa Radzyńska Grupa Rowerowa „się kręci” i „Roweraki” z Wohynia, tego dnia wpadają z wizytą. W tym roku czekano na nich z upieczonym specjalnie dla nieustrudzonych cyklistów wspaniałym sernikiem.



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

V Rajd Papieski „104 km dla J.P.II” zorganizował MOSiR oraz RGR „się Kręci”. Rajd dokładnie w 104 rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II wiodł przez trasę: Radzyń Podlaski - Gąsioro - Łuków - Adamów - Wola Gułowska - Talczyn - Wola Osowińska - Radzyń Podlaski



Co Noc odbywa się przed muzeum pokaz ginących zawodów. Jak widać, póki krzepa jest, zawody nie zginą i w razie czego, nawet kobieta wymłóci sнопek cepem

Otrzymaliśmy pismo od byłego wójta gminy Borki - Radosława Sałaty. Publikujemy je w całości.

W nr 22 Wspólnoty Radzyńskiej z dnia 28 maja ukazał się artykuł na stronie 23 pt. „Gmina Borki kontra Fundacja My Słowianie” i zawiera nieprawdziwe informacje, które naruszają moje dobra osobiste. Proszę o wyprostowanie tych naruszeń poprzez napisanie sprostowania i opublikowanie go w kolejnym numerze (w widocznym miejscu) oraz w Internecie (www oraz profil fb).

Nieprawdziwe informacje to:

- Nowy wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, ledwo objął urząd, a już musiał stanąć przed trudnym wyzwaniem: umowami na organizację III Pikniku KRÓL-ewskiego, które jeszcze w styczniu podpisał jego poprzednik i prezes fundacji MY SŁOWIANIE, Radosław Sałata. - NIE JESTEM PREZESEM FUNDACJI MY SŁOWIANIE.

- Chodzi o kwotę 400 tys. zł z adnotacją, że firmy mają prawo żądać 100-procentowej kary umownej w razie zerwania umów - PODPISAŁEM TYLKO 3 UMOWY NA KWOTĘ CAŁKOWITĄ 29 TYS. ZŁ BRUTTO, A NIE NA 400 TYS. ZŁ.

- Zanim doszło do głosowania, radni długo dyskutowali także o współpracy Urzędu Gminy Borki w ubiegłej kadencji z Fundacją My Słowianie współprowadzonej przez wójta Radosława Sałatę i firmę RAPAR, czyli firmę Radosława Sałaty i jego żony (zobowiązania gminy wokół tych podmiotów przedstawia tabela obok). - NIE WSPÓŁPROWADZĘ FUNDACJI MY SŁOWIANIE, JEST TO SAMODZIELNA ORGANIZACJA ORAZ FIRMA RAPAR NIE JEST MOJĄ FIRMĄ ANI MOJEJ ŻONY.

- W 2022 roku na usługi, dostawy i dotacje gmina Borki wydała 43 074 866,93 zł, z tego 301 407,46 zł było zrealizowane przez wszystkie organizacje pozarządowe, a tylko 18 735,95 zł przez fundację My Słowianie. - PODAŁEM KWOTĘ 118 735,95 zł I TAKA POWINNA BYĆ W ARTYKULE, A NIE 18 735,95 zł JAK JEST TERAZ.

Z wyrazami szacunku,

ppłk nawig. dr inż.
Radosław Sałata

Z Woli do Portugalii

GM. BORKI: Uczniowie Technikum w Woli Osowińskiej odbywali praktyki zawodowe w Portugalii.

Do projektu zakwalifikowano 30 uczniów, których podzielono na osiem grup zgodnie ze specjalizacją: praktyki rolnicze, praktyki mleczarskie oraz praktyki informatyczne. Uczniowie zdobywali nowe umiejętności w gospodarstwach i firmach w Bradze na północy Portugalii. Stażyści z klas o profilu technik agrobiznesu pracowali w gospodarstwach rolnych przy produkcji roślinnej i zwierzęcej. Do ich zadań należało m.in. wykonywanie prac przy zwierzętach gospodarskich, uprawa owoców miękkich i warzyw w tunelach, zbiór plonów oraz prace porządkowe.



Codziennie po skończonej pracy młodzież zwiedzała Portugalie

Uczniowie z klas o profilu technik przetwórstwa mleczarskiego nabywali umiejętności pod okiem

portugalskich producentów mleka. Młodzież oprócz przygotowywania pasz, asystowała przy udoju krów,

pobierała próbki mleka oraz dbała o czystość sprzętu. Praktykanci z klasy technik informatyk odbywali swój

staż w centrum Bragi, w firmie zajmującej się naprawą komputerów, gdzie m.in. diagnozowali problemy, na-

prawiali laptopy, wymieniali części i projektowali elementy 3D.

mm

KLASA A - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI

Red Sielczyk - GLKS Rokitno 6:1
Twierdza - Niwa 7:2
Agrosport - Krzna 0:2
Granica - LZS Dobryń 3:0
Orzeł II - Dąb 0:3 (wo)
Huragan II - Olimpia - przerwa-
ny z powodu ulewy

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	20	48	66:23
2	Granica Terespol	20	47	60:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	20	39	73:41
5	Twierdza Kobylary	20	35	48:28
6	Krzna Rzeczyca	20	32	58:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	20	22	24:45
9	GLKS Rokitno	20	20	30:61
10	Dąb Dębowa Kłoda	20	19	37:51
11	Agrosport Leśna Podl.	20	11	27:71
12	Orzeł II Czemierniki	20	2	11:92

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.06., godz. 15:00): Dąb - GLKS Rokitno (09.06., godz. 14:00): Krzna - Niwa (09.06., godz. 17:00): Granica - Twierdza, Red Sielczyk - Huragan II, Olimpia - Agrosport, LZS Dobryń - Orzeł II 3:0 (wo)

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI

AR-TIG - Bizon 1:2
Absolwent - Polesie 2:1
Start - Armaty 2:0
Orleńta - Orleńta II 3:2
Olimpia - Bór 2:3
Orkan - Dwernicki 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	20	53	58:20
2	Olimpia Okrzeja	20	43	57:28
3	Bór Dąbie	20	40	54:31
4	Bizon Jeleniec	20	35	57:40
5	Polesie Serokomla	20	28	57:32
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	28	46:48
7	Orleńta Gołyszyn	20	28	46:61
8	Armaty Stoczek Łuk.	20	27	40:40
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	20	24	47:54
10	Start Gózd	20	22	28:42
11	Orleńta II Łuków	20	20	46:64
12	Orkan Wojcieszków	20	1	14:90

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.06., godz. 17:00): Dwernicki - Bizon (09.06., godz. 12:00): Orleńta II - Start (09.06., godz. 14:00): Bór - Orleńta (09.06., godz. 17:00): Armaty - Absolwent, Olimpia - AR-TIG, Polesie - Orkan 3:0 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI

Bystrzyca - Tur 2:3
Unia II - Wenus 3:0
Lutnia II - KS Drelów 0:4
Az-Bud II - Wóldom 3:0 (wo)
Gręzovia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	15	45	82:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	15	25	43:55
4	Tur Turze Rogi	15	22	39:48
5	Unia II Żabików	15	19	25:55
6	Wenus Oszczepalin	15	18	35:40
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	15	10	19:43
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Wóldom - Lutnia II.

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.06., godz. 17:00): Tur - Gręzovia (09.06., godz. 14:00): KS Drelów - Az-Bud II, Wóldom - Unia II (09.06., godz. 17:00): Wenus - Bystrzyca, Lutnia II - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Lutnia liderem. Orleńta z sensacyjną porażką u siebie

Tuttas królem Piszczaca. Z Islandii przyleciała i gola syna widziała! I jeszcze czerwoną kartkę Tomaszka!

Mecz na szczycie dla Lutni Piszczac. Zespół Mateusza Kacika wygrał 3:2 z Podlasie II Biała Podlaska. Bohaterem spotkania został Tomasz Tuttas.

Niespełna 40-letni napastnik przesądził o zwycięstwie. Gracz rodem ze Starych Juch wykorzystał rzut karny po faulu na Adrianie Hołowni. „Hans” trafił po ziemi w lewy róg bramki Rostystava Dehtiaru. Dla niego było to 23. trafienie w sezonie, a 50. w barwach klubu z Piszczaca.

„Człowiek tatuaż” nie trwał do końca spotkania. W doliczonym czasie gry otrzymał pierwszą czerwoną kartkę w swojej przygodzie z piłką. Uderzył jednego z graczy gospodarzy. A wszystko to na oczach Krystyny Tuttas, czyli mamy Tomasza, która przyleciała na szlagier Klasy Okręgowej specjalnie z Islandii, gdzie wraz z mężem przebywali od 17 lat. Mecz oglądała również córeczka Tuttasa - Aleksandra.

Goście wygrywali po trafieniach Norberta Ramotowskiego. Za pierwszym razem skończył składną akcją i po-

danie Hołowni strzałem lewą nogą po krótkim słupku, a następnie „przeczytał” intencje stopera, przebiegł pół boiska i uderzył w sytuacji sam na sam po długim rogu. Podlasie II zdołało wyrównać. Drugi gol padł po samobójczym trafieniu Igora Chalimoniuka.

- Cieszymy się, że udał się rewanż za mecz z jesieni. Dla mnie to była wyjątkowa chwila, bo na boiskach TOP-u 54 wychowałem się trenersko, a do tego grały dwie ekipy, które do końca życia będę miał w sercu - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z miasta Piszczac.

mp

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 2:3 (0:2)

Bramki: Stalewski 70', Chalimoniuk 85' (s) - Ramotowski x2, Tuttas 90' (k).
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski, Sikora, Nojszewski, M. Chazan, Hawryluk (75' Lewczuk), Buraczewski, Bartnikowski.
Lutnia: Kacmarek - Felczak, Chalimoniuk, Stankiewicz, Hołownia, Magier (88' B. Kacik), Giś, Hawryluk (46' Dobosz), Wiraszka (65' Fronczek), Tuttas, Ramotowski.
Czerwona kartka: Tuttas 90+2', za uderzenie przeciwnika.

Orleńta nie są liderem. Ale mecz Kujawiaka!

Gracze z Łukowa przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością.

Podopieczni Stanisława Chudzika ulegli 1:2 Kujawiakowi Stanin. Bohaterem gości okazał się Adam Szewczak, który zdobył dwa gole. Pozycję lidera ma Lutnia Piszczac, która w dzisiejszym spotkaniu pokonała 3:2 Podlasie II Biała Podlaska.

Orleńta Łuków - Kujawiak Stanin 1:2 (1:2)

Bramki: Chojniak 31' - A. Szewczak 14', 44'.
Orleńta: Żmuda - Prac, Kłoda, Bas, Chojniak, Grzelak, Jaworski, Trzaskowski, S. Sowisz, Warowny (46' Wysokiński), Młynarczyk.
Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, M. Gajownik, Kąkol, Mi. Skwarek, Grzyb, Stefaniak, Chromiński (55' K. Osiński), Siwiec, A. Szewczak (65' S. Osiński), Bednarczyk (78' Zabłocki).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parzew - Bad Boys Zastawie 2:3 (1:2)

Bramki: Jemioł 36', Waniowski 90+2' - Stosio 10', M. Nurzyński

30', 90+1'.
Victoria: Krzewski - Sapała (58' Domański), Kozłowski, Pietruszewski, Arendarchuk, Dębowczyk (80' Semenik), Waniowski, Zacharczuk (46' Moczułski), Tokarzewski, Niziołek, Jemioł.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, A. Wołoszka, Marcin Cizio, Mateusz Cizio, Piłich, Jąkowski (55' Stasiak), Kinyto, Stosio, M. Nurzyński.

Czerwona kartka: Kozłowski 90', za dwie żółte kartki.

Agrotex Milanów - ŁKS Łazy 5:0 (1:0)

Bramki: Podgajny 30', Pawlina 63', 66', Ostapiuk 68', Daszczyk 88'.
Agrotex: Sidor - Gil, S. Magier (73' Daszczyk), Kołeda, Pawlak, Reszka, Witkowski (40' Kamiński), Protaś, Romaniuk, Ostapiuk, Podgajny (60' Pawlina).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Domański, Ł. Ebert, Kłębowski (70' Janaszek), Soćko (15' Purzycki), Rozeń (80' A. Ochnio), Kierych, Smyk, Mac. Ebert, Mościcki.

Unia Żabików - Unia Krzywda 2:0 (2:0)

Bramki: Wachnik 26', Ptaszyński 40'
Unia Ż. - Steżała - Pieńko, Anto-

niuk, Palica, Golec (79' Bednarczyk), Garbaciak, Semenik (71' Drygiel), Koczkojad, Wachnik (71' Pawelec), Prusak, Ptaszyński (79' Arent).
Unia K.: Adamczyk - Komar, M. Piszcz, A. Białach, G. Piszcz, Walo (55' Hryciuk), Cieślak, A. Chmiel, Kot, Sadołto (67' Szczęśny), Rosłoń.

Tytan Wisznice - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:7

Bramki: Samociuk 1', 9' (k), Zieliński 11', Pliszka 21', 33', Wierzbicki 37', Mitura 43'.
Tytan: Żelazowski - Demidowicz, A. Stawecki, Denisiuk, Pajdosz, Tarasiuk, Kalinowski, Wtykło.
Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobjek, Sidor, Zieliński, B. Drygiel, Wierzbicki, Mitura, Grzywaczewski, Pliszka, Samociuk. Mecz trwał 45 minut.

Orleńta II Radzyń Podlaski - Orzeł Czemierniki 1:1 (1:1)

Bramki: Mitura 34' - Waniowski 31'.
Orleńta II: Węgrzyn (46' Sidor) - Migal, Sierpień (75' Głowniak),

mp

Huragan zapunktował z Tomasovią

Huragan Międzyrzec Podlaski zremisował z Tomasovią Tomaszów Lubelski 1:1. Zawodnicy z Międzyrzeca znajdują się zaledwie dwa punkty nad strefą spadkową. W środę zmierzą się z trzecią Stalą Kraśnik. W najbliższą sobotę do Międzyrzeca przyjedzie lider - Lewart Lubartów. Początek spotkania o godz. 15:00.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramki: Semenik 73' - Miszczenko 60'.
Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski, Storto, Panasik, Koryciński (88' Ochnik), Krzewski, Matejek, Sychev, Filonov (46' Semenik).

rg

IV LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Grom - Kryształ 1:2
Łada - Stal P. 2:2
Huragan - Tomasovia 12:1
Motor II - Lewart 0:5
Granit - Cisowianka 2:3
Opolanin - Ogniwo 1:0
Lublin. - Górnik II 2:0
Janow. - Start 3:1
Gryf - Stal K. 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	31	73	68:22
2	Janowianka Janów Lub.	31	69	76:26
3	Stal Kraśnik	31	65	74:31
4	Łada Biłgoraj	31	58	53:38
5	Start Krasnostaw	31	57	53:40
6	Cisowianka Drzewce	31	55	68:43
7	Opolanin Opole Lubelskie	31	51	68:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	31	44	51:39
9	Lublinianka Lublin	31	43	45:39
10	Kryształ Werbkowice	31	41	50:63
11	Gryf Gmina Zamość	31	38	40:45
12	Huragan Międzyrzec Podl.	31	35	41:50
13	Górnik II Łęczna	31	33	39:51
14	Motor II Lublin	31	33	44:63
15	Stal Poniatowa	31	30	37:59
16	Granit Bychawa	31	23	30:70
17	Ogniwo Wierzbica	31	19	22:76
18	Grom Kąkolewnica	31	19	29:81

NASTĘPNE KOEJKI

(05.06., godz. 18:00):
Cisowianka - Grom, Stal K. - Huragan, Górnik II - Motor II, Lewart - Gryf, Tomasovia - Opolanin, Stal P. - Janowianka, Ogniwo - Granit, Kryształ - Łada, Start - Lublinianka.
(08/09.06.): Grom - Ogniwo (sob., godz. 13:30), Huragan - Lewart (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal K., Start - Górnik II, Lublinianka - Stal P., Łada - Cisowianka, Janowianka - Kryształ, Gryf - Motor II, Granit - Tomasovia.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Unia K. - Agrotex 0:4
Lutnia - Unia Ż. 2:1
Orzeł - Podlasie II 1:4
Kujawiak - Orleńta II 1:3
Młodzież. - Orleńta 1:1
Bad Boys - Tytan 10:1
Az-Bud - Victoria 4:2
ŁKS Łazy - Sokół 2:3

WYNIKI 28. KOLEJKI

Podlasie II - Lutnia 2:3
Agrotex - ŁKS Łazy 5:0
Victoria - Bad Boys 2:3
Sokół - Az-Bud 0:7
Tytan - Młodzieżówka 0:7
Orleńta - Kujawiak 1:2
Orleńta II - Orzeł 1:1
Unia Ż. - Unia K. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	28	69	83:33
2	Orleńta Łuków	28	68	107:36
3	Podlasie II Biała Podl.	27	65	106:21
4	Az-Bud Komarówka Podl.	28	57	91:39
5	Unia Żabików	28	55	74:39
6	Orleńta II Radzyń Podl.	28	45	92:43
7	Agrotex Milanów	28	39	55:52
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	28	35	59:73
9	Unia Krzywda	28	33	58:53
10	Orzeł Czemierniki	28	33	43:73
11	Victoria Parzew	28	33	62:65
12	Sokół Adamów	28	29	43:58
13	Kujawiak Stanin	28	28	43:85
14	ŁKS Łazy	28	28	59:75
15	Bad Boys Zastawie	27	26	52:76
16	Tytan Wisznice	28	0	18:224

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Podlasie II - Bad Boys.

NASTĘPNA KOLEJKA

(09.06., godz. 17:00): Unia Ż. - Agrtoex, Unia K. - Podlasie II, Lutnia - Orleńta II, Orzeł - Orleńta, Kujawiak - Tytan, Młodzieżówka - Victoria, Bad Boys - Sokół, Az-Bud - ŁKS Łazy.

mp

BIA

Trzęsienie ziemi w Huraganie!

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego walczą o utrzymanie w IV lidze. Mamy informacje z ostatniej chwili.

W ostatnim czasie prezesem klubu był Jerzy Kwaśniewski. Teraz dowiedzieliśmy się, że sternik Huraganu podał się do dymisji. W najbliższym czasie zbierze się zarząd i zdecyduje o przyszłości. Walne w Huraganie powinno odbyć się w czerwcu. Czekamy na oficjalną datę.

- Mam poważniejsze sprawy niż Huragan. Poświęciłem temu klubowi sporo swojego życia,



Jerzy Kwaśniewski złożył dymisję z funkcji prezesa Huraganu Międzyrzec Podlaski

czasu, zdrowia. Myślę, że powinna to przejąć młodsza osoba, która będzie działała jeszcze prężniej - mówi Jerzy Kwaśniewski.

mp

Kryształ lepszy od Gromu

Beniaminek z Kąkolewnicy żegna się z IV ligą. Do przerwy w starciu z zespołem z Werbkowic było dobrze.

Prowadzenie po rykoszecie dał Jakub Pryliński. Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił najlepszy napastnik rywali w ostatnich latach - Stanisław Rybka.

Grom Kąkolewnica - Kryształ Werbkowice 1:2 (1:0)

Bramki: Pryliński 8' - Rybka 64', 70'.
Grom: Nos - Grochowski, Jakimiński, Kocyta, Chilimoniuk, J. Rycaj, D. Rycaj, Siudaj, Dajos (84 Urbański), Kanatek, Pryliński (90 Engländer).

mp

Takiego czegoś to jeszcze w Białej nie grali!

Piłkarze z Białej Podlaskiej dostosowali się do poziomu dopingu swoich fanów.

Podlasie pożegnało się z kibicami w tym sezonie zwycięstwem 3:1 z Chełmianką Chełm. Trzy punkty cieszą, ale to, co działo się na trybunach już przeszło do historii. Nigdy wcześniej dotąd nie było takiego dopingu, tylu opraw, tylu rac, innej pirotechniki. I co najważniejsze, z zachowaniem ostrożności. Nikomu nic się nie stało, a obrazki zostaną do końca życia. Młyn Podlasia? Na okoli 800 osób (!!!), czyli niemal tyle, ile może pojawić się na bojach Podlasia w lidze wszystkich kibiców.

I „Wojo” i „Kapi”

I co jeszcze ciekawe, czego nie można spotkać na innych stadionach. Byli piłkarze Podlasia nie siedzieli sobie na VIP-ach, a w młynie i dopingowali zespół z Białej Podlaskiej. Dało się zauważyć: Macieja Wojczuka, który przyjechał specjalnie na starcie z okolic Poznania, Kacpra Dmitruka, który skończył mecz w Troszynie (blisko Ostrołęki) i przyjechał na wschód Polski.

Po co?

Spotkanie obserwowała spora grupa kibiców przyjezdnych. Tuż po przyjeździe



Działo się na Podlasiu!

chcieli zaznaczyć swoją obecność petardami. Wrzucili je na boisko? Po co? Pozostanie słodką tajemnicą. Głośne wybuchy miały miejsce kilka metrów od ławki rezerwowych swojego zespołu. Po co? Cemu to miało służyć?

Ale gole Ezany i Korbeckiego

Po raz pierwszy stadion odleciał w 10 minucie. Po akcji z lewej strony piłkę na 10 metrów otrzymał Jarosław Kosieradzki. Uderzył. Futbolówka po rykoszecie wpadła do siatki. To piąte trafienie „Jara” w tym sezonie. Po nieco ponad pół godzinie gry odpowiedział Bartłomiej Korbecki. 22-latek huknął z rzutu wolnego z 25 metrów. Rafał Misztal nie miał szans na skuteczną interwencję. Jeszcze przed przerwą gospodarze ponownie wygrywali. Cudownego gola zdobył

Ezana Kahsay. Napastnik rodem z Erytrei wbiegł z prawej strony pola karnego i z bardzo ostrego kąta huknął pod poprzeczkę Jakuba Grzywaczewskiego.

Krawczyk z kropką nad „i”

Momentalnie mógł odpowiedzieć Mateusz Boczułiński, ale pomylił się o centymetry. Druga połowa toczyła się z większą aktywnością w ofensywie gości, jednak defensywa Podlasia nie dała się zaskoczyć. Na kwadrans przed końcem biało-zieloni niesieni fantastycznym dopingiem postawili kropkę nad „i”. Po rzucie różnym powstało ogromne zamieszanie pod bramką przyjezdnych. Najprzytomniej zachował się Sebastian Krawczyk, wypychając futbolówkę za linię i zdobywając swojego premierowego gola w sezonie.



Strzelcy gola dla Podlasia w ostatnim występie w tym sezonie u siebie (od lewej): Sebastian Krawczyk, Jarosław Kosieradzki oraz Ezana Kahsay

Ekstraklasowo!

- Atmosfera? Ciężko to opisać słowami. Ekstraklasowo. Mówienie o tym, że trybuny niosą zawodników nie jest pustym powiedzeniem. W poprzednich meczach nie graliśmy na takiej intensywności i to na pewno jest zasługa kibiców, że zawodnicy dawali z siebie jeszcze więcej - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska – Chełmianka Chełm 3:1 (2:1)

Bramki: Kosieradzki 10', Kahsay 44', Krawczyk 74', Korbecki 32'.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Kamiński, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (84' Nojszewski), Orzechowski, Pigiel, Kahsay (60' Wyjadłowski), Kosieradzki, Kurowski (60' Jakóbczyk).

Chełmianka: Grzywaczewski - Ofiara, Wiatrak, Bednara, Nowak, Boczułiński (65' Knap), Piekarski (65' Złomańczuk), Marchuk (80' Jakub Pek), Mroczek, Karbownik, Korbecki.

Żółte kartki: Kahsay, Pigiel, Krawczyk, Wyjadłowski - Mroczek, Marchuk, Knap.
Sędziował: Kamiński (Elk).
Widzów: 1230.

Będzie „piątka”?

Gracze Podlasia mają szansę na zakończenie sezonu na piątym miejscu. Warunek? Muszą zdobyć więcej punktów niż Wiślanie Jaśkowice. Nasi wybiorą się na bój do Świdnika, zaś rywale w walce o lokatę podejmą Unię Tarnów.

Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski – Garbarnia Kraków 2:3 (1:1)

Smutne pożegnanie z nielicznymi kibicami

Orlęta śrubują klubowy rekord porażek. W środę odpadły z Pucharu Polski, w sobotę przegrały dziewiąty ligowy mecz z rzędu. Na trybunach było pusto nie tylko z powodu gwałtownie zmieniającej się pogody. Następny raz na Warszawskiej Orlęta zagrają już w rozgrywkach IV ligi.

W środę Orlęta w Świdniku rozegrały mecz półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski. Biało-zieloni nie byli równorzędnym rywalem do gospodarzy, którzy m.in. po dwóch golach 42-letniego Wojciecha Białka wygrali 3:0. Pewną ciekawostką jest fakt odnotowany przez p. Michała Szczygielskiego, że pierwszego swojego gola Orlętom Białek strzelił 21 lat temu (!) jeszcze w IV lidze w barwach Legionu Tomaszowice. Nota bene mniej-więcej dziesięć lat temu pojawił się pomysł zatrud-

nienia Białka na Warszawskiej, ale z jednej strony uznano, że zawodnik ma już sporo lat (!), a i sam Wojtek nie kwapił się do przeprowadzki. W bieżących rozgrywkach ma już na koncie 12 trafień.

Goście dużo znacznie skuteczniejsi

Praktycznie równo z pierwszym gwizdkiem nad Radzyniem załamała się pogoda. Na nieco ponad kwadrans ulewa i silny wiatr wygnały z trybun nawet i tą garstkę kibiców, która pofatygowała się na stadion. Około 20 minuty sytuacja jednak się unormowała, wyjrzało słońce i można było skoncentrować się na wydarzeniach boiskowych. A było ich całkiem sporo. Na obydwu drużynach nie ciążyła już żadna presja, nie chowały się więc za gardą. Lepiej zorganizowani i bardziej zaawansowani technicznie byli goście, ale to Orlęta cieszyły się jako pierwsze: z lewego skrzydła dośrodkował Przemysław Koszel, Mateusz Majbański wyprzedził obrońcę

i strzałem głową zdobył prowadzenie. Goście wyrównali w 29. minucie po pięknym strzale w okienko z rzutu wolnego Mateusza Kleca.

W drugiej połowie Orlęta atakowały dość energicznie, ale to Garbarnia była o wiele bardziej skuteczna pod bramką. Najpierw 65. minucie Mateusz Sowiński uprzedził w polu karnym Jakuba Szczypka i strzelił celnie głową, kilka minut później zaś Danyło Boiko z bliska huknął pod poprzeczkę. W ostatnich minutach odrobinę nadziei w serca gospodarzy wlał Junior Radziński który w przedostatnim meczu rundy zdobył swojego pierwszego gola. Mimo ambitnych prób na wyrównanie zabrakło czasu, sił i umiejętności.

Pożegnanie z III ligą

W sobotę o 18, nie wiadomo na jak długo, Orlęta pożegnają się z III ligą wyjazdowym meczem z Chełmianką. Dla większości piłkarzy, zwłaszcza z „gwardii zaciężnej” będzie to też ostatni mecz w koszul-

Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski – Garbarnia Kraków 2:3 (1:1)

Bramki: Majbański (12), Radziński (85) – Klec (29), Sowiński (65), Boiko (70).
Orlęta: Rutkowski – Cassio, Chyła, Duchnowski, Koszel (84 Wrona), Kot (66 Korolczuk), Zmorzyński (84 Wołek), Rycaj (75 Grochowski), Szczypek, Majbański (84 Pawluczuk), Radziński.
Garbarnia: Bartusiak – Moskiewicz, Duda, Klec, Durda, Sutor, Boiko, Wielecki, Sowiński, Grzybowski (84 ...), Habas (57 Rojek).
Żółte kartki: Rycaj, Duchnowski, Kot – Grzybowski, Durda
Widzów: 100

Avia Świdnik – Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Mykityn (11), Białek (37, 56).
Avia: Sobieszczuk – Dobrzyński, Mykityn, Rozmus, Zagórski, Kalinowski (46 Zająć), Popiołek, Uliczny, Małecki (77 Paluchowski), Rak (67 Szczygiał), Białek (77 Maj).
Orlęta: Rutkowski – Szymala (67 Korolczuk), Cassio, Chyła, Duchnowski, Zmorzyński (82 Wrona), Majbański (46 Koszel), Kot (77 Pawluczuk), Szczypek (77 Obroślak), Rycaj, Radziński.
Żółte kartki: Dobrzyński - Cassio, Rycaj, Pawluczuk, Koszel.

muszą zapaść dość szybko, bo po krótkiej przerwie, na początku lipca, trzeba zacząć przygotowania.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Podlasie - Chełmianka 3:1
Bramki: Kosieradzki 10', Kahsay 44', Krawczyk 74' - Korbecki 32'.

Orlęta - Garbarnia 2:3
Bramki: Majbański 12', Radziński 85' - Klec 28', Sowiński 65', Bojko 70'

Świdnicz. - Sokół 5:2
Bramki: Paluch 6', 20', Sikora 45', Kuchta 81', Syper 86' - Kwaczreliszewski 41' (k), Aleison 90'

Wieczysta - Czarni 3:1
Bramki: Kałaska 61' (s), Kiedrowicz 80' Danielak 82' - Kardyś 38'

Unia - Karpaty 1:4
Bramki: Mida 59' - Radulj 41' (k), Suła 78', Maszczenko 80', 87'

KSZO - Wiślanie 0:2
Bramki: Krasuski 48', Rakowski 62'

KS Wiązownica - Avia 3:2
Bramki: Rębisz 66', Rak 72' (k), Serafin 90' - Mykityn 52', Paluchowski 60'

Wisłoka - Star 0:1
Bramka: Kawecki 45'

Podhale - Siarka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	33	78	98:33
2.	Siarka Tarnobrzeg	33	69	68:28
3.	Star Starachowice	33	63	50:26
4.	Avia Świdnik	33	57	60:40
5.	Wiślanie Jaśkowice	33	51	53:39
6.	Podlasie Biała Podlaska	33	51	46:35
7.	Chełmianka Chełm	33	50	59:56
8.	KSZO Ostrowiec Św.	33	48	46:42
9.	Czarni Polaniec	33	45	57:54
10.	Garbarnia Kraków	33	45	47:56
11.	Świdniczanka Świdnik	33	43	41:45
12.	Wisłoka Dębica	33	42	40:53
13.	KS Wiązownica	33	40	53:72
14.	Podhale Nowy Targ	33	39	38:39
15.	Unia Tarnów	33	36	50:63
16.	Karpaty Krosno	33	25	26:66
17.	Orlęta Radzyna Podl.	33	23	30:59
18.	Sokół Sieniawa	33	23	37:93

OSTATNIA KOLEJKA

(08.06., godz. 17:00): Avia - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Sokół - KS Wiązownica, Garbarnia - KSZO, Wiślanie - Unia, Karpaty - Wisłoka, Star - Wieczysta, Czarni - Podhale, Siarka - Świdniczanka.

mp

Absolwent wrócił do okręgówki

Kiedy rok temu po swoim debiutanckim sezonie drużyna z Domaszewnicy musiała jednak pogodzić się ze spadkiem do A-klasy, prezes Tomasz Próchniewicz zapowiadał, że to nie jest koniec ambicji i że zechcą szybko wrócić. Słowa dotrzymał. W sierpniu 2024 roku „Royal” znowu zagra w okręgówce.

Kropka nad „i” postawiona została w niedzielę w meczu z Polesiem Serokomla. - To zawsze trudny rywal, silni fizycznie, ale przy tym nieźli piłkarze. Punkty w ostatnim meczu trzeba było wyszarpać. W pierwszej połowie obydwie drużyny wykorzystały po przyznanych im rzucie karnym, w drugiej części meczu udało się odebrać piłkę na połowie rywala (dokładnie tak jak Realowi w meczu z Dortmundem dzień wcześniej!) i rozstrzygnąć o wyniku - relacjonuje prezes.

Awans trudno nazwać przypadkiem. Drużyna przez cały sezon była prowadzona w sposób planowy i konsekwentny, w czym ogromna zasługa grającego (do momentu kontuzji) trenera Krzysztofa Jędruchniewicza. Miał do dyspozycji dość silną jak na ten poziom rozgrywkowy kadrę. Jej trzon stanowili zawodnicy związani z klubem od dość dawna, ale byli też m.in. młodzieńcy łukowianin Błażej Leszczak i niedysiejszy król strzelców



Przez A-klasę „Royal” przeszedł jak burza. Teraz przed drużyną znacznie poważniejsze wyzwanie

III ligi w barwach Podlasia Biała Podlaska, Wojciech Hołoweńko.

Pewnym ewenementem jest fakt, że drużyna nie ma własnego boiska i wszystkie mecze w roli gospodarza grała i grać przypuszczalnie będzie w Woli Świątkowej. Słynnego „oktagonu” w Domaszewnicy władze związkowe nie dopuszczają do gry. Czy uda się ten stan zmienić przed nowymi rozgrywkami? Mocno wątpliwe, ale być może chłopakom i prezesowi uda się zrazić swoim entuzjazmem decydentów. Bo że warto w nich inwestować, to udowodnili.

Absolwent Domaszewnica
- Polesie Serokomla
2:1

gole dla Absolwenta:
Pioruński, Ksok

Derby co tydzień!

Po spadku z IV ligi Gromu Kąkolewnica i awansie Absolwenta w przyszłym sezonie w rozgrywkach klasy okręgowej będzie brała udział rekordowa liczba siedmiu drużyn z powiatu radzyńskiego: Grom, Orzeł Czemierniki, Unia Żabików, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Orleń II Radzyń Podlaski, AZ BUD Komarówka Podlaska i Absolwent

Klasa B:

Bystrzyca Borki - Tur Turze Rogi
2:3

gole dla Bystrzycy: Włoszek, Ryndak

AZ BUD II - Wóldom Wólka Domaszewska
- goście nie dojechali

Pomogą Mateuszowi!

Tydzień po zakończeniu rozgrywek Absolwent zaprasza na mecz charytatywny pierwszej drużyny z Oldboyami klubu - niedziela, 23 czerwca, godzina 13 na boisku w Ulanie. Impreza będzie miała wiele dodatkowych atrakcji, a cały dochód z niej zostanie przekazany na rehabilitację zmagającego się ze skutkami poważnego wypadku piłkarza Absolwenta, Mateusza Drosia. Za tydzień wraz z prezesem Tomaszem Próchniewiczem poinformujemy o szczegółach

Unia II Żabików - Wenus Oszczepalin
3:0

gole dla Unii II: Arent 2, Kałuski

Zbigniew Smółko

Drugi Orzeł nie doleciał

Po osiemnastu kolejkach rozgrywek grupy I klasy A rezerwy Orła wycofały się z dalszej gry i postanowiły kolejne mecze oddać walkowerem.

Rok temu drużyna pod wodzą Sebastiana Sznury świętowała awans do klasy A. Szkoleniowiec dysponował stosunkowo liczną grupą piłkarzy (a w niższych ligach to podstawa, jakoś - jeśli w ogóle - przychodzi z czasem!), atmosfera była dość twórcza. Pierwsze mecze sezonu, mimo że przeważnie przegrywane, traktowane były jako „frycowe”. Z czasem jednak entuzjazm gasł, wyniki robiły się coraz gorsze. Wiosną kilku wiodących piłkarzy musiało - skądinąd z dobrym

skutkiem! - wspomóc broniącą się przed spadkiem z okręgówki, pierwszą drużyną. Kolejny szkoleniowiec Łukasz Pałys miał coraz większe kłopoty ze skompletowaniem grupy chętnej do treningu i jedenastki meczowej - W gruncie rzeczy to najbardziej mogłem liczyć na klubowych weteranów - podkreślał.

- Nie było sensu ciągnąć tego dalej, stresować się co tydzień, czy zagramy mecz, czy będzie trzeba dzwonić do rywala i informować, że oddajemy walkower. Trochę nas to przerosło. Trudna decyzja, przykra, ale jedynie słuszna - podsumowuje prezes Orła Bartosz Mańko.

Zbigniew Smółko

Radzyński sport pokaże siłę!



W poniedziałek, 10 czerwca o godzinie 18 na boiskach przy Warszawskiej w Radzynie na jednym, wspólnym treningu spotkają się piłkarze, karatecy, taekwondocy, bokserzy, adepci aikido, strzelectwa sportowego, judo, pływania, siatkówki, nordic walking, fitnessu, żeglarstwa, członkowie grup rowerowych i szachiści.

Wydarzenie będzie częścią obchodów stulecia powstania Orłat. Z propozycją wspólnego spotkania promocyjnego radzyńskiego sportu wyszli piłkarze, ale wszyscy chętnie ją podchwycili. Artur Fijałkowski, jeden z organizatorów wyda-

zenia nie kryje entuzjazmu: - Serdecznie wszystkich zapraszamy. Wspaniale, że uda nam się zorganizować wspólny trening obejmujący większość dziedzin sportowych, które są uprawiane w naszym mieście. Tym razem okazją jest stulecie klubu, ale mam nadzieję, że stanie się on pierwszym z wielu cyklicznych eventów pod hasłem: Sportowa Moc Radzynia. Każdy uczestnik powinien znaleźć coś interesującego dla siebie. Jestem wraz z większością trenerów, prezesów pozostałych stowarzyszeń podekscytowany perspektywą wspólnego wysiłku i motywacji, jakie odniesiemy podczas tego wyjątkowego treningu. Niech to będzie doskonała okazja do spotkania się, zapoznania wspólnej zabawy i promocji sportu w naszym mieście i okolicy! - podkreśla Fijałkowski.

Zbigniew Smółko

RAD

Sportowy terminarz

Szachy
piątek godz. 17, Pałac Potockich Liga Szachowa MOSiR, trzeci turniej cyklu. Bezpośrednio po turnieju Walne Zebranie Członków Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego

Piłka nożna
III liga
sobota godz. 18
Chelmianka - Orleń II

IV liga
środa godz. 18
KS Drzewca - Grom Kąkolewnica
sobota godz. 13.30
Grom - Ogniwo Wierzbica
Klasa okręgowa
niedziela godz. 17
Unia Żabików - LKS Milanów
Łutnia Piszczac - Orleń II Radzyń Podlaski
Orzeł Czemierniki - Orleń Łuków
Młodzieżówka - Victoria Parczew
AZ BUD - ŁKS Łazy

Klasa A gr. II
niedziela godz. 17
Armaty Stoczek Łukowski - Absolwent Domaszewnica

Klasa B
niedziela godz. 14
KS Drelów - AZ BUD II
Wóldom Wólka Domaszewska - Unia II Żabików
niedziela godz. 17
Wenus Oszczepalin - Bystrzyca Borki

Zbigniew Smółko

Sebastian Prokopiuk trzeci w Polsce!



Na rozegranych w Brzegu Dolnym Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych wśród trzystu rywalizujących wojowników była też reprezentacja Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do. Do Radzyna wracają z ogromnym bagażem wrażeń, emocji, doświadczenia i brązowym medalem zdobytym przez Sebastiana Prokopiuka (na zdjęciu w środku w pierwszym rzędzie) w walkach do 40 kg. Oprócz medalisty klub reprezentowali: Marysia Piekutowska, Urszula Domańska, Gabrysia Skwara, Krystian Wawrzosek, Jakub Zakrzewski, Jakub Lecyk, Bartosz Niebrzegowski, Paweł Burczaniuk, Bartosz Kołęda i Antek Burczaniuk

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Oni zasiadają w komisjach wyborczych

Gm. CZEMIERNIKI 1. Centrum Kulturalno-Integracyjne w Czemiernikach 1. Michał Buda, KiBS 2. Aleksandra Danilkiewicz, WiN 3. Ewa Grabowska, PiS 4. Mateusz Karwowski, KO 5. Izabela Kopiś, KP 6. Agata Łučko, TRZECIA DROGA 7. Agnieszka Momont, LEWICA 8. Danuta Agnieszka Piotrowska BS 9. Anna Sulej, TRZECIA DROGA 2. Dworek w Bełczącu 1. Adam Góralski, PiS 2. Aleksandra Król, BS 3. Beata Migal, TRZECIA DROGA 4. Małgorzata Osip, LEWICA 5. Elżbieta Skwarek, KP 6. Grażyna Wójcik, KO 7. Agnieszka Zagojska, WiN 3. Świetlica w Niewęgłoszu 1. Andrzej Bodziak, KP 2. Paweł Bożyk, LEWICA 3. Jolanta Chudek, BS 4. Renata Koprowska, PiS 5. Kinga Kuźmińska, KO 6. Natalia Maliszewska, WiN 7. Elżbieta Michalak, TRZECIA DROGA 4. Świetlica w Stoczku 1. Grzegorz Byk, WiN 2. Małwina Dawidek, KP 3. Kamila Góralska, PiS 4. Danuta Król, TRZECIA DROGA 5. Piotr Momont, LEWICA 6. Elżbieta Ryszko, BS 7. Anna Zdunek, KO 5. Świetlica w Wygnanowie 1. Justyna Danilkiewicz, WiN 2. Aldona Korzeniowska, TRZECIA DROGA 3. Jadwiga Kostrzewa, BS 4. Urszula Sałaga, PiS 5. Zofia Świć, LEWICA 6. Piotr Wójcik, KO 7. Małgorzata Zdunek, GSP 6. Strażnica w Lichtach 1. Ryszard Baryła, KiBS 2. Janina Buda, LEWICA 3. Małwina Gałęcka, TRZECIA DROGA 4. Violetta Ochnio, KP 5. Katarzyna Sidor, WiN 7. Strażnica w Skokach 1. Joanna Bonik, BS 2. Ewa Komar, WiN 3. Karolina Krzyształowicz, PiS 4. Milena Niewęglowska, KO 5. Marta Sałata, KiBS 6. Mateusz Skwarek, KP 7. Andrzej Stelmach, TRZECIA DROGA 8. Dom Ludowy w Stójce 1. Anna Góralska, PiS 2. Joanna Luty, KO 3. Krzysztof Matejczuk, WiN 4. Robert Musikowski, GSP 5. Jerzy Próchnicki, TRZECIA DROGA 6. Halina Sokół, BS 7. Agnieszka Tomasiak, LEWICA	6. Małgorzata Sierńska, PiS 7. Renata Tokarzewska, KO 6. Dariusz Langa, BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY 7. Krzysztof Listosz, NOWA NADZIEJA 8. Robert Podgajny, KONFEDERACJA PROPOLSKA 9. Ewa Żmuda, KONFEDERACJA I BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY 4. SP w Ostrówkach 1. Agnieszka Bojaczuk, PiS 2. Marek Grzywaczewski, NOWA NADZIEJA, 3. Bernarda Józwik, KiBS 4. Katarzyna Karpiuk, WiN 5. Aneta Koślacz, TRZECIA DROGA 6. Żaneta Szaron, 7. Bogdan Szumski, LEWICA 5. Dom Ludowy w Ossowie 1. Elżbieta Chacewicz, KiBS 2. Beata Karpińska, KO 3. Maria Kondratiuk, PiS 4. Lidia Plebanowicz NOWA NADZIEJA 5. Barbara Podgajna, LEWICA 6. Ewa Siemionek, KONFEDERACJA 7. Katarzyna Szyndlarz, TRZECIA DROGA 6. Dom Ludowy w Branicy 1. Magdalena Kowalska, KiBS 2. Damian Kruk, BS 3. Anna Mackiewicz, TRZECIA 4. Maciej Matejuk, KP 5. Agnieszka Niedziulka, KO 6. Violetta Rożen, PiS 7. Honorata Zesiuk, WiN 7. Dom Ludowy w Lisiowółce 1. Barbaraa Gurtat, PiS 2. Agnieszka Kornieszczuk, KP 3. Halina Mazur, KO 4. Karolina Podgajna, LEWICA 5. Bożena Semeniuk, WOLNA EUROPA 6. Jarosław Szczebelski, TRZECIA DROGA 7. Dominika Tupikowska, WiN 8. Dom Ludowy w Świerzach 1. Karol Czczeko, WiN 2. Barbara Kula, TRZECIA DROGA	3. Krystyna Pomorska, WOLNA EUROPA 4. Anna Rosińska, KP 5. Dawid Tomasiak, KO 6. Patrycja Trochimiak, NOWA NADZIEJA 7. Barbara Wilczyńska, PiS 9. Szpital w Suchowoli, Kuraszew 1. Beata Kardas, TRZECIA DROGA 2. Piotr Kniaziewicz, LEWICA 3. Krystyna Mikołajczyk, KiBS 4. Danuta Sadłowska, NOWA NADZIEJA 5. Ewa Szkurłat, KO 6. Agnieszka Wakulik, PiS 7. Danuta Wakulik, BS 5. SP w Brzostówcu 1. Przemysław Bednarczyk, PiS 2. Małgorzata Drozdek, KP 3. Maria Ekonomiuk, WiN 4. Ilona Kapczuk, KO 5. Paulina Król, NOWA NADZIEJA 6. Grzegorz Niewęglowski, TRZECIA DROGA 7. Agnieszka Zarzycka-Czyż, BS 6. SP w Żabikowie 1. Ewelina Bednarczyk, PiS 2. Alicja Kilar, LEWICA 3. Renata Matysiak, BS 4. Kamil Pudło, WiN 5. Kornelia Szkurłat, KO 6. Beata Wąsowska, KP 7. Krzysztof Wołowik, TRZECIA DROGA 7. Szkoła w Białej 1. Ewa Bednarczyk, TRZECIA DROGA 2. Grzegorz Blicharz, BS 3. Agata Jabłońska, LEWICA 4. Grażyna Mirska, 5. Barbara Mitura, KO 6. Angelika Pawelec, POLEXIT 7. Elżbieta Pieśko, WiN 8. Aneta Przybysz, PiS 9. Grażyna Szwaj, KP 8. Zespół Szkół w Zabelu 1. Paulina Ekonomiuk-Koźluk, WiN 2. Dorota Harasim, BS 3. Małgorzata Kowalczyk, KO 4. Elżbieta Pietraszek, PiS 5. Alina Samociuk, TRZECIA DROGA 6. Ewa Stolarczyk, POLEXIT 7. Bożena Ślusarz, NOWA NADZIEJA 9. Remiza w Paszkach Dużych 1. Jakub Belniak, POLEXIT 2. Karolina Hordejuk, PiS 3. Wiesława Karolak, NOWA NADZIEJA 4. Katarzyna Karwowska,KO 5. Agnieszka Kłos, WiN 6. Bożena Kordula, BS 7. Zofia Zdziebłowska, TRZECIA DROGA 10. Dom Ludowy w Bedlnie 1. Dominika Czerwińska, BS 2. Hanna Fijałek, PiS 3. Magdalena Idzikowska, TRZECIA DROGA 4. Mirosław Kałuski, KO 5. Anna Rodak,WiN 6. Sandra Wągrodna, KP	7. Małgorzata Wiącek, LEWICA 11. Dom Ludowy w Siedlanowie 1. Violetta Biernacka, KP 2. Sylwia Endraszko, LEWICA 3. Jan GłuszczaK,TRZECIA DROGA 4. Lidia Langa, BS 5. Sylwia Marciniuk, KO 6. Zbigniew Ślusarczyk, PiS 7. Jerzy Walczynna, WiN 12. Szkoła w Branicy 1. Patrycja Iwanicka, KO 2. Katarzyna Kowalik, POLEXIT 3. Iwona Mazurek, KP 4. Mariusz Pływacz, BS 5. Monika Siudaj, PiS 6. Ewa Walicka, TRZECIA DROGA 7. Zbigniew Wiśniewski, WiN 13. Dom Ludowy w Maryninie 1. Wojciech Fręchowicz, LEWICA 2. Anna Goławska, KP 3. Mateusz Kalenik, PiS 4. Jan Król, WiN 5. Anna Kublicka, NOWA NADZIEJA 6. Daniel Plebanowicz, TRZECIA DROGA 7. Elżbieta Zielińska, KO 14. Dom Ludowy w Zbulitowie 1. Monika Hulewicz, BS 2. Andrzej Koniak, WiN 3. Aleksandra Mackiewicz,TRZECIA DROGA 4. Kornelia Olko, KO 5. Anna Sałaj, PiS 6. Adam Szczepaniuk, KP 7. Robert Szymańczuk, LEWICA
---	--	---	--



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

OSP Wygnanka i OSP Kąkolewnica najlepsze w zawodach sportowo-pożarniczych



Nagrody wręczyła wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz

W niedzielę, 26 maja, w Radzynie Podlaskiej odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Najlepsze drużyny z gminy Kąkolewnica awansowały do eliminacji powiatowych, które odbędą się pod koniec czerwca.

Najlepsi w kategorii drużyn męskich z Gminy Kąkolewnica byli ochotnicy z OSP Wygnanka. Wśród drużyn żeńskich najlepszą okazała się OSP Kąkolewnica.

nica, która wyprzedziła OSP Turów.

Zawody zostały rozegrane w konkurencjach ćwiczenie bojowe i sztafeta pożarnicza 7x50 m z przeszkodami. Nagrody dla każdej z jednostek wręczyła wójt Anna Mróz.

kąk



Najlepsza wśród drużyn żeńskich okazała się drużyna z Kąkolewnicy. Panowie zajęli drugie miejsce, plasując się za OSP Wygnanka

Klasyfikacja męskich drużyn OSP:

1. OSP Wygnanka z wynikiem 92,02
2. OSP Kąkolewnica z wynikiem 103,02
3. OSP Turów z wynikiem 116,25
4. OSP Brzozowica Duża z wynikiem 118,41
5. OSP Grabowiec z wynikiem 131,10
6. OSP Polskowola z wynikiem 168,30

Wyniki drużyn żeńskich:

1. OSP Kąkolewnica z wynikiem 132,31
2. OSP Turów z wynikiem 152,37

(Na razie) nie będzie remontu świetlicy w Wiskach

Unieważniony został przetarg na wyremontowanie budynku świetlicy w Wiskach (gmina Komarówka). Poszło o pieniądze.

Zakres inwestycji ma objąć m.in.: zamurowanie otworu na antresoli, wykonanie sufitu podwieszanego wraz z malowaniem powierzchni 120 metrów kwadratowych; rozebranie balustrad schodowych; skucie, wyprofilowanie i położenie okładzin schodów oraz zamontowanie nowej balustrady na schodach. W planie jest także: uzupełnienie istniejącego tynku na ścianach oraz gruntowanie, położenie gładzi i malowanie ścian o powierzchni ponad 279 metrów kw. Gmina chce wykonać ogrzewanie podłogowe na sali wraz z wyjściem do kotłowni; wykonać nową instalację elektryczną na sali; zdemontować stare oprawy oświetleniowe i zamontować nowe.

Pozostałe oferty:

Dariusz Wójtowicz Usługi Remontowo-Budowlane – 280 tys. zł;
KAM-BUD Kamil Siwak Usługi Remontowo-Budowlane – ok. 220 tys. zł;
AZ-BUD Andrzej Zieniuk – ok. 300 tys. zł;

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe DACHPOL Olczuk Damian – ok. 220 tys. zł;
Usługi Remontowo-Budowlane Emil Zieniuk – ok. 250 tys. zł;
KOPTOP Sebastian Eljaszuk – ok. 200 tys. zł;
P.H.U. LIBRA – ok. 300 tys. zł

Na razie jest to jednak melodia przeszłości, bo przetarg w tej sprawie został unieważniony. Wyłoniony wykonawca odmówił podpisania umowy, dlatego komisja konkursowa musiała ponownie przeanalizować oferty. - Cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą

zamierzamy przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia. Nie mamy możliwości zwiększyć tej kwoty do ceny najkorzystniejszej oferty - tłumaczy wójt Ireneusz Demianiuk.

Urzędnicy zarezerwowali 182 tysiące zł. Najmniej, bo nieco ponad 170 tysięcy złotych zaproponowała firma KRYMAR Marta Mikuciewicz z Janowa, ale ta oferta została odrzucona z przyczyn formalnych. Najwięcej, bo ok. 310 tysięcy złotych oczekiwała firma Ireneusz Przeździak IRPOL POLDOM z Łukowa.

Grzegorz Rekiel

Kąkolewnica: oni zasiądą w komisjach wyborczych

1. ZO w Brzozowicy

1. Monika Celińska, POLEXIT (Sokule)
2. Dorota Jezierska, KP (Mościska)
3. Edyta Kot, KiBS (Polskowola)
4. Eugenia Krudysz, KWiN (Mościska)
5. Anna Lep, KO (Kąkolewnica)
6. Witold Muszyński, TRZECIA DROGA (Głównie)
7. Kinga Pękała, LEWICA (Polskowola)
8. Hanna Plewka, PiS (Brzozowica Duża)
9. Marta Wysokińska, GSP (Kąkolewnica)

2. ZO w Kąkolewnicy

1. Iwona Kokoszkiewicz, KP (Kąkolewnica)
2. Magdalena Michalak, PiS (Jurki); 3. Rafał Michalik, KWiN (Kąkolewnica)
4. Janusz Oksiejuk, BS-NP, (Kąkolewnica)
5. Jolanta Piekarska, LEWICA (Kąkolewnica)
6. Zofia Sawicka, RNP (Zosinowo)
7. Emil Siedlanowski, GSP (Wygnanka)
8. Maria Sikora, Trzecia Droga (Kąkolewnica)
9. Alicja Wiśnicka, KO (Kąkolewnica)

3. GOK w Kąkolewnicy

1. Tomasz Bober, Trzecia Droga (Radzyń Podlaski)
2. Maria Borysiuk, KWiN (Kąkolewnica)
3. Aleksandra Buc, KiBS (Kąkolewnica)

Wyjaśnienia skrótów:

KP - Konfederacja Propolska

GSP - Głos Silnej Polski

KWiN - Konfederacja Wolność i Niepodległość

BS-NP - Bezpartyjni Samorządowcy - Normalna Polska

4. Kacper Chwedoruk, KP (Kąkolewnica)
5. Kamil Kurowski, KO (Kąkolewnica)
6. Martyna Mazurek, PiS (Kąkolewnica)
7. Gabriela Mikiciuk, RNP (Kąkolewnica)
8. Karolina Mikiciuk, GSP (Kąkolewnica)
9. Aneta Zalewska, Lewica (Polskowola)

4. ZO w Polskowie

1. Jowita Gałęcka, PiS (Kąkolewnica)
2. Bożena Jastrzębska, KO (Miłolas); 3. Marta Kalenik, KWiN (Olszewnica)
4. Adam Kubalski, KiBS (Polskowola)
5. Monika Platek, Trzecia Droga (Miłolas)
6. Irena Wysokińska, KP (Mościska)
7. Tadeusz Zalewski, LEWICA (Polskowola)

Zredagował GR

RAD

Komarówka: Oni zasiądą w komisjach wyborczych

1. Szkoła w Komarówce

1. Anna Barańczuk, KWiN (Walina)
2. Ewa Domaszewska-Bartoś, TRZECIA DROGA (Komarówka)
3. Małgorzata Karpińska, KO (Komarówka)
4. Andrzej Oniszczyk, TRZECIA DROGA (Wiski)
5. Janusz Pajdosz, BS-NP (Komarówka)
6. Krzysztof Marian Stańko, PiS (Przegaliny D.)
7. Aleksandra Szwał, KP (Derewiczna)
8. Renata Świdarska, KO (Wohyr)

9. Mirosława Wołowik, LEWICA (Komarówka)

2. Derewiczna

1. Kacper Borowik, KWiN (Derewiczna)
2. Joanna Korybska, KO (Komarówka)
3. Małgorzata Maczewska, Trzecia Droga (Komarówka)
4. Martyna Mirończuk, BS-NP (Komarówka)
5. Maria Barbara Pajdosz, LEWICA (Derewiczna)
6. Brygida Wołowik, KP (Derewiczna)
7. Urszula Zajac, PiS

3. Kolembrody

1. Joanna Jasińska, KO (Kolembrody)
2. Bernardyna Klimiuk, KWiN (Wiski)
3. Justyna Małgorzata Klimiuk, LEWICA (Walina)
4. Iwona Oleszczuk, KP (Kolembrody)
5. Tomasz Oltuszyk, BS-NP (Żulinki)
6. Lidia Romaniuk, Trzecia Droga (Kolembrody)
7. Sebastian Sałuch, PiS (Wólka Komarowska)

4. Remiza w Przegaliniach Dużych

1. Mariola Bancarzewska, Trzecia Droga (Komarówka)
2. Karina Bogdańska, BS-NP (Przegaliny D.)
3. Justyna Furman, KP (Przegaliny D.)
4. Iwona Łučko, KWiN (Brzozowy Kąt)
5. Izabela Protasiuk, LEWICA (Walina)
6. Barbara Radczuk, PiS (Przegaliny D.)
7. Małgorzata Wołodko, KO (Komarówka)

Zredagował GR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmina Ulan-Majorat

Poetka z Bełcząca mieszkała nieopodal



W konkursie uczestniczyło 27 młodych recytatorów ze szkół powiatu radzyńskiego i powiatów ościennych. Szkoła w Czemiernikach dba o to, by pamięć o poetce, której wiersze znalazły się w kanonie lektur, a która urodziła się zaledwie kilka km od szkoły - nie gasła

GM. CZEMIERNIKI

W Zespole Szkół w Czemiernikach odbył się XIX Regionalny Konkurs Poezji Marianny Bocian.

W konkursie uczestniczyło 27 młodych recytatorów ze szkół powiatu radzyńskiego i powiatów ościennych, którzy rywalizowali w trzech grupach

wiekowych: najmłodszy kl. I-III, kl. IV-VI oraz najstarszy kl. VII-VIII. Organizatorami konkursu są: prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego Tadeusz Sławewski oraz dyrektor Zespołu Szkół w Czemiernikach Ireneusz Kaczorek. Wśród gości obecni byli: Karol Bogusz - przewodniczący Rady Miejskiej w Czemiernikach, Agnieszka Świć - dyrektor Gminnej Biblioteki w Czemiernikach i Andrzej Bocian - bratanek poetki. W jury konkursu zasiadli: Bożena Krawczyk - dyrektor GZEAS w Ulanie Majoracie, wieloletnia instruktorka teatralna - Ewa Śliwińska oraz Andrzej Kotyła, polonista i dziennikarz.

Wyniki konkursu:

Wyniki konkursu:		
w kategorii kl. I – III:	w kategorii kl. IV – VI:	w kategorii kl. VII-VIII
- I miejsce – Wiktoria Zdanowska – Łukowski Ośrodek Kultury	- I miejsce – Oliwia Bajdak – ZPO w Borkach	- I miejsce – Piotr Mućka – SP w Domaszewnicy
- II miejsce – Dawid Grudzień – ŁOK, - III miejsce – Zuzanna Krakowska – ZS w Ulanie Majoracie	- II miejsce – Maksymilian Zdanowski – ŁOK	- I miejsce – Bartosz Ścioch – SP w Domaszewnicy
- wyróżnienie – Jadwiga Dziwulska – SP w Juliopolu	- III miejsce – Weronika Chamiło – ZPO w Woli Osowińskiej	- II miejsce – Wiktoria Król – GOK w Ulanie Majoracie
- wyróżnienie – Martyna Świć – ZS w Czemiernikach	- wyróżnienie – Lena Kublicka – ZS w Czemiernikach	- wyróżnienie – Alicja Karczmarska – ZS w Czemiernikach
	- wyróżnienie – Stanisław Świder – ŁOK	- wyróżnienie – Dominik Mirosław – ZS w Czemiernikach

Oni zasiadą w komisjach wyborczych

GM. BORKI	4. GOKiS w Woli Osowińskiej	5. Wiktoria Musikowska, KO,	5. Halina Kruk, BS	3. Małgorzata Kilich, TRZECIA DROGA	5. Szkoła Podstawowa w Kępkach
1. SP w Borkach	1. Elżbieta Czekcho TRZECIA DROGA PSL	6. Justyna Sposób, KP	6. Marcin Krzykała, KO	4. Teresa Maliszewska, KO	1. Piotr Grochowski, BS
1. Alicja Chojnacka, TRZECIA DROGA	2. Renata Ewa Czerwińska, KO	7. Monika Trojak, TRZECIA DROGA	7. Iwona Rafalak, KP	5. Joanna Piekarska, KP	2. Grażyna Iwaszko, KO
2. Anna Dobosz, GSP	3. Agata Kępka, NOWA NADZIEJA	8. Budynek OSP w Olszewnicy	11. CSK we Wrzosowie	6. Małgorzata Sobiech, LEWICA	3. Grażyna Ostojka, WiN
3. Emilia Karczmarska, KO	4. Danuta Malesa, PiS,	1. Martyna Górka, BS	1. Weronika Gadzała, KO	7. Mieczysław Wierchowski, WIN	4. Ewa Sosnowska, KP
4. Olga Obroślak, PiS	5. Bogdan Sposób, WiN	2. Katarzyna Kot, TRZECIA DROGA	2. Adam Jędrzej, GŁOS SILNEJ POLSKI	3. Zespół Szkół w Ulanie	5. Paweł Szczygielski, PiS
5. Jolanta Pawelec,	6. Artur Zając, KiBS	3. Kornelia Kulenty, BS	3. Anna Listos, BS	1. Krzysztof Dąbrowski, BS	6. Jadwiga Wierchowska, LEWICA
6. Roman Pawelec, KP	7. Iwona Zienkiewicz, KP	4. Michał Maliszewski, PiS	4. Eliza Malesa, PiS,	2. Karol Górski, KO, U.S.	7. Anna Zawadzka, TRZECIA DROGA
7. Wanda Sałata BS	5. Remiza w Starej Wsi	5. Dorota Miłosz, WiN	5. Magda Mitura, TRZECIA DROGA	3. Ryszard Gulewski, BS, U.S.	6. Remiza OSP w Ulanie
2. SP w Krasewie	1. Aleksandra Cieślak, KP	6. Anna Ratyńska, KO	6. Kamila Ryba, KP	4. Joanna Jeż, BS, U.S.	1. Anna Maria Dąbrowska, BS
1. Bożena Górka, BS	2. Weronika Cybul, KO	7. Katarzyna Sidor, NOWA NADZIEJA	7. Martyna Ryba, WiN	5. Aleksandra Kowalczyk, PiS	2. Maria Górka, TRZECIA DROGA
2. Anna Kowalik, WiN	3. Jakub Król, WIN	9. Dom Kultury w Sitnie	GM. ULAN	6. Bartłomiej Król, TRZECIA DROGA, U.S.	3. Julia Jankowska, LEWICA
3. Marta Kuśmierowska, TRZECIA DROGA	4. Agnieszka Kuśmierowska, TRZECIA DROGA	1. Ewa Bober, KP	1. SP w Domaszewnicy	7. Natalia Mazurek, WiN	4. Magda Kowalczyk, PiS
4. Magdalena Niewęglowska BEZPARTYJNY	5. Janusz Listos, BS	2. Sylwia Burdach, BS	1. Jadwiga Droś, PiS	8. Agnieszka Niebrzegowska, LEWICA	5. Beata Kowalewska, KO
5. Justyna Skowron, PiS	6. Urszula Marzec, PiS	3. Justyna Jędrzej, GŁOS SILNEJ POLSKI	2. Witold Kisiel, BS, U.S.	9. Jolanta Palica, TRZECIA DROGA	6. Mariola Łączek, WiN
6. Mateusz Sposób, KP	7. Andżelika Sałata, BS	4. Justyna Kanon, WiN	3. Elżbieta Paskudza, KO	10. Anna Ren, KO	7. Monika Smogorzewska, KP
7. Weronika Sposób, KO	6. Budynek OSP w Nowinach	5. Oliwia Lipińska, KO	4. Edyta Pietrzala, TRZECIA DROGA	11. Weronika Woźniak, KP	7. Świątlica w Wierchowinach
3. SP w Tchórzewie-Kolonii	1. Aneta Bącik, WIN,	6. Natalia Maliszewska, PiS	5. Małgorzata Próchniewicz, LEWICA	4. Dom Ludowy w Gąsiorach	1. Justyna Goławska, BS
1. Monika Gąsior, NOWA NADZIEJA	2. Radosław Bącik, KO,	7. Agnieszka Skarżyska, TRZECIA DROGA	6. Ewa Robak, WiN	1. Paweł Cieślak, WiN	2. Michał Izdebski, TRZECIA DROGA
2. Genowefa Jaszczuk, BS	3. Sylwia Kożuch, KO,	10. Dom Kultury w Woli Chomejowej	7. Jolanta Strychalska, BS	2. Agnieszka Grochowska, PiS	3. Marta Kulenty-Nurzyńska, KP
3. Adam Józef Król, WIN	4. Anna Skowron, S	1. Marcin Cieślak, WiN	8. Marzena Warowna, KO, U.S.	3. Elżbieta Izdebska, KO	4. Ewa Łaska, WiN
4. Weronika Małejka, KO	5. Anna Sokół, TRZECIA DROGA	2. Wojciech Cieślak, PiS	9. Agnieszka Zientara, KP	4. Krystyna Komoń, BS	5. Stanisław Ostrowski, PiS
5. Elżbieta Skarżyska, TRZECIA DROGA	6. Joanna Zając, KiBS	3. Szczepan Kieliszek, TRZECIA DROGA	2. SP w Sobolach	5. Agnieszka Niewęglowska, LEWICA	6. Ewa Skowron-Jankowska, LEWICA
6. Anna Sposób KP	7. Justyna Zając, PiS	4. Tomasz Kowalik, BS	1. Agnieszka Frączek, BS	6. Grzegorz Ostojka, KP	7. Aniela Wierchowska, KO
7. Małgorzata Warpas, PiS	7. Świątlica w Osownie		2. Karolina Kardas, PiS	7. Martyna Wysokińska, TRZECIA DROGA	
	1. Mikołaj Bącik, PiS				
	2. Krystyna Cegiółko, WIN,				
	3. Katarzyna Deleżuch, BS				
	4. Anna Majcher, LEWICA				



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Nasza szkoła jest otwarta



Samorząd Uczniowski zaprasza ósmoklasistów do ILO. Od lewej: Stanisław Krupa, Patrycja Struczyk, Dominika Demianiuk, Laura Musiejuk, Martyna Obuchowska, Natalia Ochnio, Alicja Skowron, Julia Robak



Stoisko geograficzne prezentowało opakowania po polskich produktach, magnesy, koszulki, maskotki, zwierzaki ogrodowe i wiele innych rzeczy. Od lewej: Marcin Mitura, Dominik Matysiewicz, Piotr Skrzypczak, Jakub Witek, Emilia Mróz, Nadia Niewiadomska, Karolina Musik, Julia Siwek, Magda Ptaszyńska. U góry: Mikołaj Kot, Amelia Zajac, Wiktoria Wardziak



Aleksandra Krasuska, Eryk Niewęglowski i Aleksandra Dymowska reprezentowali zespół redakcyjny BezMyślnika. Przyszli uczniowie ILO mogli przy naszym stoisku zrobić sobie zdjęcie w ramce „Chcę zostać uczniem ILO”, przejrzeć prasę z naszymi artykułami, wypełnić ankietę oraz wylosować wróżbę. Nie zabrakło też słodkości



Uczennice z Białki deklarowały, że chcą zostać uczennicami ILO



Przyszłych szachistów do gry zapraszali Bartek Michalak i Szymon Wisznicki, członkowie prężnie działającego kółka szachowego



Do nauki języka niemieckiego zachęcały: Nikola Bober, Małgorzata Sałaga, Aleksandra Zykubek, Maja Mitura i Adrianna Milczek



O tym, że francuskie jedzenie jest pyszne, przekonywali Wiktor Grabowski, Asia Tokarska i Angelika Sposób

29 maja I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie otworzyło szeroko swoje drzwi. Uczniowie klas ósmych szkół podstawowych mieli okazję poznać naszą szkołę bliżej. Atrakcji nie brakowało.

Z okazji Dnia Otwartego uczniowie naszego liceum zorganizowali stoiska językowe, polonistyczne, dziennikarskie, muzyczne i harcerskie. Nie zabrakło bezpośredniej interakcji z przyszłymi uczniami. Wiele stoisk

przygotowało gry dla ósmoklasistów. Atrakcji było mnóstwo: koła fortuny, pytania, wróżby, degustacja, gry terenowe, karaoke, łamigłówki. Największą sensację wzbudziły jednak pokazy fizyczne i chemiczne.

Odwiedzający dopisali, w szkole było tłoczno.

- Jest super! Bardzo mi się tutaj podoba. Na pewno wybiorę tę szkołę! - mówi uczennica ze szkoły podstawowej w Białej.

Zapraszamy ósmoklasistów, nasze drzwi są otwarte!

Aleksandra Krasuska,
Eryk Niewęglowski



Stoisko hiszpańskie przygotowali: Aleksandra Zalewska, Ewelina Ochnio, Oliwia Romanowska, Katarzyna Kawicz, Bartek Matysiewicz, Zuzanna Adameczek i Katarzyna Batyra Wiatr



Stoisko polonistyczne przygotowali uczniowie klasy 1d. Od lewej: Klaudia Jurek, Magdalena Struczyk, Paulina Głowacka i Gabriel Belniak